Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

SĄD NASZ, PROCZ BOGA NIE DAMY NIKOMU.
A. Mickiewicz — „Żeglarz".

Nr. 365 — Warszawa, niedziela 20 grudnia 1936 r. — **Rok XI**

Epilog sprawy Żyrardowa

Boussac bierze za akcję 117 zł. a drobny akcjonariusz 30 zł.

Ajencja „Pat" ogłosiła poniższy komunikat urzędowy:

„Zgodnie z układem zawartym niedawno pomiędzy rządem polskim a rządem francuskim dokonano 18 grudnia 1936 r. w Paryżu wręczenia przedstawicielom rządu polskiego 96089 akcyj towarzystwa zakładów żyrardowskich.

Akcje te, które rząd polski nabył za cenę 45 milionów fr. fr. stanowią 64 procent kapitału akcyjnego towarzystwa.

Na skutek wszelkich pretensyj do zakładów żyrardowskich i na skutek tranzakcji wyżej wymienionej grupa Boussaca zrzekła się obecnie wszelkich pretensyj do zakładów żyrardowskich i anulowała swoje wierzytelności figurujące w bilansie zakładów w sumie 10,5 miliona zł.

Również w konsekwencji tego załatwienia wszystkie skargi sądowe mniejszości akcjonariuszów polskich, wytoczone przeciwko grupie francuskiej stały się bezprzedmiotowe.

W ten sposób cała sprawa żyrardowska i wszystkie kroki sądowe z tym związane zostały ostatecznie zlikwidowane ku całkowitemu zadowoleniu obu rządów, które pragnąc utrzymać dobre stosunki między Polską i Francją uznały takie załatwienie tej sprawy za niezbędne i ze wszech miar celowe.

*

Ze swej strony pragniemy stwierdzić, że my pierwsi donieśliśmy o wiązaniu sprawy Żyrardowa z niektórymi innymi zagadnieniami, co znajduje obecnie potwierdzenie.

Boussac otrzymuje za swoje akcje po 117 zł. za akcję. Tak wychodzi na całym interesie człowiek, który przez lata krzywdził drobnych akcjonariuszy. A co będą mieli drobni akcjonariusze? Na razie otrzymać mogą za akcję ok. 30 zł. Po tym kursie dokonywane są obroty prywatne.

Wolno wyrazić nadzieję, że obecnie, po przejściu większości akcyj w ręce rządu polskiego, będzie prowadzona sprawiedliwa gospodarka, zapewniająca zarówno drobnym akcjonariuszom, jak robotnikom i emerytom wynagrodzenie ich krzywd.

Nasz numer gwiazdkowy

ukaże się dnia 24 grudnia w godzinach rannych w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie obok zwykłej części redakcyjnej, artykuły:

T. GLUZIŃSKIEGO: „Konspiracyjny zjazd w Sopotach w roku 1908". JANA KOROLCA: „W ogniu przemian". T. RZYSKIEGO: „Wigilia w chłopskiej chacie 1936 roku". WITOLDA VOGLA: „Strofy walczące". W. ZALESKIEGO: „Wyznanie wiary". Reportaż R. ŻMIGRODZKIEJ: „Wigilia w pociągu".

Atrakcją numeru będzie cykl świetnych i pełnych humoru karykatur p. t. „Warszawa w święta". Poza tym numer zawierać będzie osobny dział opowiadań dla najmłodszych z obrazkami, dział humoru z aktualnym i jak zwykle ciętym felietonem STOPA, dział mód z artykułem p. ALINETTE oraz wiele innych artykułów, reportaży i t. p.

Wyjaśnienie

W dniu wczorajszym na str. 6 „ABC" ukazało się ogłoszenie firmy

T. Bednarowski
Sp. z o. o. Warszawa, Krakowskie
Przedmieście 42/44

W związku z powyższym ogłoszeniem otrzymaliśmy w redakcji szereg telefonów od osób wiarogodnych z informacją, że firma przeszła w ręce żydowskie.

Po zebraniu bliższych danych stwierdziliśmy, że jednym z udziałowców jest obecnie żyd Herszlikiewicz, natomiast w firmie oświadczono nam, że przechodzi ona znów w ręce polskie.

Celem uniknięcia nieporozumień przed ostatecznym wyjaśnieniem sprawy współwłaścicieli, ogłoszeń firmy zamieszczać nie będziemy.

Do walki z żydowskim najazdem

Konieczność oczyszczenia adwokatury

Ciekawy odczyt mec. Czarkowskiego

Niedziela dn. 20 bm. przyniesie Warszawie niezwykle ciekawy odczyt adw. Jerzego Czarkowskiego na temat „Wpływ zażydzenia adwokatury na życie społeczne i gospodarcze Polski". Odczyt odbędzie się w sali W. T. W. przy ul. Pierackiego 19, o godz. 11.30.

Prelegent, który złożył słynne oświadczenie na zebraniu Izby Adwokackiej poruszy w swym referacie jedno z najbardziej żywotnych zagadnień dzisiejszego życia gospodarczego i społecznego Polski. Atak żydów na wolne zawody nie jest bowiem żadnym przypadkiem, jest to planowa akcja żydostwa światowego, dążącego do opanowania narodów rdzennych. Żydzi doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia adwokatury dla państwa narodowego, wiedzą, że niezależny finansowo adwokat może wywierać wpływ zarówno na gospodarstwo, jak i na politykę kraju.

Konieczność zdemaskowania tej tajnej roboty żydów, konieczność zdania sobie sprawy z obecnego stanu rzeczy musi wywołać odruch społeczeństwa. — Odczyt mec. Jerzego Czarkowskiego niewątpliwie spełni rolę w uświadomieniu społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie zażydzenia szeregów obrońców sprawiedliwości.

Do Czytelników ABC

Wobec bezustannej kampanii oszczerczej przeciwko ruchowi narodowo - radykalnemu i „ABC" uważamy za konieczne stwierdzić i powtarzać będziemy codziennie, że

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym,

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo - radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berezy.

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie ogłoszeń. Zerwaliśmy wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń. Do naszej akcji przyłączyło się dotąd tylko jedno polskie pismo codzienne.

6) Program „ABC" w sprawie żydowskiej polega na oddzieleniu elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

Walki w Hiszpanii

Według doniesień ze źródeł powstańczych na wszystkich frontach za wyjątkiem północnego, gdzie doszło do walk o charakterze lokalnym, panował wczoraj spokój.

Oddziały rządowe niespodziewanym atakiem posunęły się wczoraj pod miejscowość Bayena, zostały jednak krwawo odparte. Na odcinku, objętym linią północnego frontu, **powstańcy w ostatnich 2-ch dniach zdobyli pas terenu szerokości 24 klm.**

Loteria na str. 10-ej

Już w najbliższym czasie

Komisarz rządowy w Z.N.P.

Ostatnio uporczywie powtarzana jest pogłoska, że w najbliższym czasie ma nastąpić mianowanie komisarza rządowego w sanacyjnym Związku Nauczycielstwa Polskiego, który jak wiadomo, wykazuje daleko idące sympatie dla komunizmu. Według tych pogłosek zarząd Z. N. P. ma być zawieszony, a jego miejsce zajmie komisarz rządowy.

Pamiętamy dobrze, jak zawieszono działalność całego szeregu towarzystw i związków, którym zarzucano drobne uchybienia statutowe lub przekroczenia ram działalności, zakreślonych statutem. Zdaje się, że działalność Z. N. P. najzupełniej wyraźnie wykracza poza ramy organizacji zawodowej, przybierając coraz bardziej cechy organizacji politycznej.

Z. N. P. stał się ostatnio stałym klientem sądu. Był więc proces „Płomyka", obecnie toczy się proces jednego z głównych działaczy Machowskiego.

Również wystąpienia całego szeregu działaczy tego Związku, napad bojówki nauczycielskiej na nabożeństwo katolickie i stała walka z religią w szkole, prowadzona przez jego członków — nadają działalności tego stowarzyszenia charakter wyraźnego skandalu.

Przedstawicielstwo narodowe w Polsce

Odgłosy sejmowładztwa, jakie panowało w Polsce przed majem 1926 roku, stają się coraz słabsze. Dla ludzi jednak, którzy ten okres pamiętają, ustrój polityczny, którym obdarzyła Polskę Konstytucja marcowa, nie jest ustrojem nadającym się do odbudowania.

Dlatego też nie ma bodaj w Polsce zwolenników ustroju politycznego, w którym tak czy inaczej skonstruowany parlament miałby rządzić Polską. Społeczeństwo polskie nie chce powrotu partii i rządów stojących za nimi mafii partyjnych. Natomiast w społeczeństwie polskim zaczyna się krystalizować przekonanie, że przedstawicielstwo narodowe jest koniecznym organem w zdrowym ustroju politycznym. Wady ustroju monopartyjnego występują dla nas coraz wyraźniej na jaw.

Parlament nie jest po to, aby rządził, ale jest po to, aby wyrażać istotną opinię społeczeństwa. Stąd taka ordynacja wyborcza, jak obecna, która dąży do specyficznego reglamentowania opinii publicznej, wyrażającej się w głosowaniu do parlamentu, musi być uznana za szkodliwą. Parlament jest pewnego rodzaju termometrem czy barometrem politycznym. Wprowadzanie mechanizmu, który miałby regulować działanie termometru czy barometru zależnie od woli władz, byłoby zjawiskiem co najmniej śmiesznym.

Przedstawicielstwo narodowe w Polsce musi wyrażać rzeczywiście panujące opinie, występujące w narodzie polskim. Stąd nie mogą mieć praw wyborczych żydzi, niczym nie związani z narodem polskim, przeciwnie będący jego wrogami. Stąd czynne prawo wyborcze powinno przysługiwać tym Polakom, którzy są członkami organizacji politycznej narodu, to znaczy podjęli się dobrowolnie spełniania pewnych obowiązków dodatkowych wobec narodu i te obowiązki spełniają. Przede wszystkim chodzi przecież o poznanie opinii elementów czynnych i ofiarnych, których postawa decyduje o rozwoju Narodu.

Każdy Polak posiadający prawo wyborcze, będzie posiadał takie samo prawo jak każdy inny, wprowadzenie głosów wielokrotnych, czy to z tytułu wykształcenia czy tym bardziej majątku, uznać należy za całkowicie niewłaściwe. Ten kto dorósł do tego, by ponosić odpowiedzialność za przyszły rozwój narodu, musi mieć, formalnie biorąc jednakowy wpływ. Różnice w rzeczywistym wpływie nie dadzą się odmierzyć, ani wyważyć, a będą wynikiem istotnej aktywności w życiu politycznym.

Przedstawicielstwo narodowe nie może być narzędziem partii i klik partyjnych. Dlatego też m. in. głosowanie na listy należy uznać za niewłaściwe, natomiast właściwszymi wydają się okręgi 1 lub 2-mandatowe. Taka bowiem konstrukcja ordynacji zapewnić może ściślejszy związek głosującego z wybranym posłem.

Przedstawicielstwo narodowe nie może być narzędziem koncernów i grup kapitalistycznych. Najlepszym przeciwko temu lekarstwem jest podniesienie moralności publicznej w społeczeństwie. Jednym ze środków technicznych, które do tego prowadzić mogą, będzie ograniczenie agitacji wyborczej.

W przyszłym ustroju narodowym przedstawicielstwo narodowe będzie odgrywało właściwą sobie rolę. Głównym zaś jego zadaniem będzie reprezentowanie istotnych poglądów, istotnych odczuć, jakie nurtować będą w narodzie polskim.

Jan Korolec

Ofiary na bezrobotnych narodowców

płyną szerokim korytem

PP. Rostafińscy rzucili nowe hasło!

Święta zbliżają się wielkimi krokami.

Czy znajdzie się w tym czasie rodzina bezrobotnych - narodowców, w których domu będzie pusto i głodno?

Dzisiaj trudno dać odpowiedź na to pytanie — ale niewątpliwie zależeć to będzie od czytelników „ABC" i ich ofiarności na „gwiazdkę" dla bezrobotnych narodowców. Dzisiaj zostało już bardzo niewiele czasu. Spieszmy więc. Spieszmy wszyscy: my — w pracy, Wy — Czytelnicy w ofiarności.

W dniu wczorajszym państwo N. i M. Rostafińscy rzucili hasło: „Zamiast życzeń świątecznych — ofiara na bezrobotnych narodowców". Kto z Czytelników je podejmie?

W przeciągu dnia wczorajszego wpłynęły następujące ofiary:

J. Ch. 1.50, P. S. Z. 1 zł., p. Edward Czyżewski 2 zł., „Talmudysta" 1 zł., Jędrzejewski Stefan 1 zł., p. E. W. 1 zł., p-stwo Sienniccy z Rysiem 5 zł. i paczka ubraniowa, p. F. K. z ul. Leszno 20 zł., pp. Borsukowie z Brwinowa 5 zł., p. M. 2 zł., p. S. K. z Wawra 3,50, p. Wolff z Piastowa 2 zł., p. R. K. 3 zł., p. Stanisław Zaty 2 zł., p. Rejmend 1 zł., p. Misiewicz Witold z Legionowa 5 zł., p. U. E. 2 zł., p. Mościcki 5 zł., ks. Z. M. 5 zł., p C. S. 2 zł., od p. Homowskiego zebrane pośród znajomych 8.50. Bezimiennie 1 zł. Bezimiennie 0.50, Bezimiennie 0.50, p. W. B. 5 zł., p-stwo N. i M. Rostafińscy zamiast życzeń świątecznych 5 zł., p. I. U. 5 zł., Robotnik Ziółkowski z W-wy 5 zł., p. A. W. 2 zł., p. Wala Staniszewska 1.50, p. W. M. 2 zł., p. S. K. 5 zł., p. Gaworowska 1 zł., pracownicy firmy Szumilin 50 zł. dla dzieci bezrobotnych, p. E. i Z. Ziembińscy 2 zł., „Steka" z Brwinowa 2 zł., p. Maria Krosnicka — paczka ubraniowa, p. Stalski paczka z obuwiem, p. Wiśniewski ze Skierniewic 5 zł., p. W. Z. z Mińska Maz. 1 zł., p. Romana Piotrowiczowa 1 kg. cukru, p. Różycki Michał 2 paczki żywnościowe i 1 ubraniowa, firma Jarkiewicz 2 pary pończoch dziecinnych, p. Hanka Majewska paczka z zabawkami, p. Apolonia Jackowska z Warszawy 1 zł., Bezimiennie paczka ubraniowa, p. Zofia Maciejowska z Kolumny (woj. Łódzkie) 2 zł., bezimiennie z Mińska Maz. 1 zł., p. Aniela Meniarowska z Rejowca — książki, student A. P. buty, p. Gumiński Romuald W-wa para kamaszy, p. St. H. 5 zł., Zecerzy nocnej zmiany „ABC" 7.50 zł., p. J. O. W-wa 10 zł. i paczka z ubraniem.

Dalsze ofiary prosimy składać w kantorze „ABC" przy ul. Al. Jerozolimskie 3a, 1 piętro.

Od firmy „Stefan Kamiński" ul. Rymarska 12 otrzymaliśmy list treści następującej:

„Aby nie być ostatnimi na liście ofiarodawców na bezrobotnych narodowców, wpłaciliśmy w dniu dzisiejszym 16.50 zł. od naszej firmy i 3.50 zł. od urzędników. Skromną ofiarę naszą, nie wystarczającą na zaspokojenie nagłych potrzeb jednej rodziny braci naszych, chcielibyśmy powiększyć przez rozsprzedanie 10 paczek gilz „Okej", które przesyłamy na ręce Panów.

Pragnęlibyśmy, aby zapoczątkowana przez nas w ten sposób zbiórka pociągnęła i innych przemysłowców chrześcijan i wydała jak największe rezultaty.

Z poważaniem
Przemysł Gilzowy
Stefan Kamiński".

Korzystając z rady tejże firmy urządzamy licytację na otrzymane gilzy. Cena wywoławcza: 25 gr za pudelko! Kto da więcej? Na każdym pudelku będzie podziękowanie od bezrobotnych narodowców, jako pamiątka dla nabywcy.

Układ Kominternu

ze związkiem bezbożniczym

Obowiązkowe bezbożnictwo dyplomatów

W wyniku układu między Kominternem, centralną radą związku bezbożników i moskiewskim komisariatem spr. zagranicznych wszyscy dyplomaci sowieccy i urzędnicy, podlegający komisariatowi spraw zagranicznych, muszą przystąpić do ruchu bezbożniczego. Wszyscy urzędnicy, którzy dotychczas z jakiegokolwiek powodu nie zgłosili przystąpienia do organizacji bezbożniczej, muszą naprawić to „zaniedbanie" do 1-go stycznia 1937 roku.

Na skutek tego zarządzenia jako pierwsi wstąpili do związku bezbożników embasadorzy: w Londynie Majski, w Paryżu Potemkin i w Rzymie Stein. Poseł sowiecki w Sztokholmie Kołłontajowa i ambasador bolszewicki przy rządzie madryckim Mojżesz Rosemberg należą już oddawna do ruchu bezbożniczego i posiadają różne odznaczenia za zasługi, wyświadczone tej propagandzie. Również kierownicy i urzędnicy przedstawicielstw handlowych rządu sowieckiego zagranicą przystąpili do organizacji bezbożniczej. O przystąpieniu do niej komisarza Litwinowa, jego żony i jego dzieci pisaliśmy już w swoim czasie.

Łódzcy kapitaliści grają na zwyżkę cen

W najbliższym czasie powstać mają nowe kartele

Na inwestycje w „Halce" i „Grand Hotelu"

Pertraktacje, toczące się od dłuższego czasu w Łodzi w sprawie powołania do życia kartelu farbiarń i wykończalń, weszły obecnie w decydującą fazę. Ostatnio prowadzone były rozmowy z bankiem przemysłowców łódzkich, który ma udzielić nowopowstałemu kartelowi pożyczki w sumie przeszło dwa miliony złotych.

Jakie będą skutki gospodarcze powstania nowego kartelu? Przede wszystkim znaczna zwyżka cen na wykańczanie i farbowanie towarów włókienniczych a co za tym idzie generalna zwyżka cen artykułów przemysłu włókienniczego. Czy tego rodzaju zwyżka cen byłaby obecnie uzasadniona? Przemysłowcy łódzcy stale narzekają na brak funduszów na inwestycje w swoich fabrykach. I najprawdopodobniej tym właśnie będą chcieli motywować obecną zwyżkę cen tych towarów.

Wystarczy jednak zajrzeć do łódzkiego „Grand Hotelu", czy też stanowiącej własność Związku przemysłowców łódzkich „Halki". Grube tysiące bez zmrużenia oka płacą tam kapitaliści łódzcy za kolacje, trunki i wina zagraniczne.

W ostatnim czasie Łódź jest głównym rynkiem w Polsce, na który dostarcza swoje luksusowe samochody znana niemiecka fabryka „Mercedes - Benz". W przeciągu ostatniego półrocza fabryka ta dostarczyła kapitalistom łódzkim 18 wozów, kosztujących po kilkadziesiąt tysięcy zł. każdy. Czy pp. przemysłowcy nie mogliby zaopatrywać się w polskie samochody?

Min. Beck mówi na komisji

O nieznanym oświadczeniu Schachta

i o stosunku do prowokacyj litewskich

Senacka komisja spraw zagranicznych przeprowadziła w sobotę przed południem rozprawę nad piątkowym exposé p. min. Becka.

W rozprawie tej, która trwała około dwóch godzin, przemawiał pierwszy sen. Fudakowski. Mówiąc o sojuszu z Francją i o pewnych nieporozumieniach, które ujawniały się przed niedawnym czasem, wyraża p. Fudakowski zadowolenie, że nieporozumienia te prysły szczęśliwie w roku bieżącym. Byłoby więc i niż błędem, gdyby w powodzi płytkich nieporozumień zginąć miała prawda, że bezpieczeństwo Francji i Polski leży zarówno nad Wisłą, jak nad Renem.

Nawiązując do słów p. min. Becka o zbyt nerwowym reagowaniu naszej opinii gdy idzie o stosunki z Niemcami, uważa sen. Fudakowski, że nie można nieraz dziwić się wątpliwościom, jakie powstają np. na tle przemówienia męża stanu tej miary, co dr. Schacht.

Wyraża następnie słowa uznania za poruszenie sprawy kolonii, a wśród nich sprawy żydowskiej emigracji.

Zachowano linię

B. premier sen. Janusz Jędrzejewicz stwierdza, że w sprawie zagadnienia kolonialnego p. minister ma za sobą całą ludność Polski bez zastrzeżeń, po czym podkreśla, że „przecież są dziedziny życia w których zachowano wskazania marszałka".

Sen. Michałowicz wystosował pod adresem ministra pytanie, jak sobie wyobraża przyszły układ stosunków polsko-litewskich. Sen Gołuchowski zaś daje wyraz zaniepokojeniu, jaki budzić musi układ stosunków we Francji wobec emigrantów polskich. Agitacja komunistyczna, jak szerzy się wśród emigracji polskiej, ma bardzo silne podłoże.

Litwa

W zakończeniu przemawiał minister spraw zagranicznych p. Beck. Stwierdza on, że z wyjątkiem zagadnienia stosunku naszego z Litwą, wszystkie wymienione w dyskusji problemy znalazły wyraz w jego exposé. Dlatego problem litewski, o którym nie mówił, scharakteryzuje w kilku słowach.

— To bardzo trudne pytanie, bo można zapytać człowieka, jak układa swój stosunek do innego człowieka, który podobnie, jak on, respektuje minimum między ludźmi przyjętych praw i obyczajów. Wtedy znajdujemy się na gruncie obliczalnym i wiemy, jak możemy przewidywać, czy konkretnie obliczać działanie.

W problemie poruszonym przez p. sen. Michałowicza istotą rzeczy jest, właśnie brak tego minimum. Jest to przykład jedyny dziś — zdaje się — na świecie. W roku ubiegłym — mówi p. minister — miałem sposobność dwukrotnie rozmawiać z litewskim ministrem spraw zagranicznych. Miałem dane sądzić, że otworzy to drogę do stworzenia takiego stosunku, który zapewni obu naszym państwom pełny respekt dla ich godności i interesów. Niestety, od tego czasu nie posunęliśmy się naprzód i nie sobie mogę tu winę przypisać.

Oświadczenie Schachta

Co do kwestii przemówienia ministra Rzeszy dr. Schachta, chciałbym oświadczyć, że przed kilku dniami z ust własnych dr. Schachta otrzymaliśmy kategoryczne stwierdzenie, że interpelacja, jakoby jego przemówienie było skierowane przeciw słusznym interesom Państwa Polskiego i mogło być uważane za niezgodne z ułożonym między Polską a Niemcami stanem dobrego sąsiedztwa i nieagresji, nie odpowiada w najmniejszym stopniu jego intencji. Przypuszczam, że to proste oświadczenie daje dostateczną odpowiedź na pytanie p. sen. Fudakowskiego.

Powracając jeszcze do stosunku Polski z Wielką Brytanią, stwierdza p. minister że komunikat, który wydano po jego pobycie w Londynie, zawiera określenia tak dokładne, jak to było możliwe w obecnym stanie rokowań, prowadzonych na temat ewentualnego przyszłego paktu zachodniego. Rokowania te nie wydają się p. ministrowi bliskie zakończenia i decyzji.

W zakończeniu poświęcił parę słów sprawom personalnym, oddając wielkie pochwały pracy urzędników, tak na placówkach jak i w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wielki konkurs nagród „ABC"

Nadzwyczajne zainteresowanie. Zgłoszono osobiście do godziny 7-ej w sobotę 900 odpowiedzi, setek listów z prowincji jeszcze nie obliczono.

Uczestnicy załączają wiersze, artykuły, piękne rysunki, wzory plakatów. Wiele z pośród nadesłanych rysunków nadaje się do reprodukcji.

Tymczasem jednak komitet pochłonięty jest całkowicie segregowaniem napływających odpowiedzi. Komitet konkursu podaje do wiadomości, że odpowiedzi będą przyjmowane w kantorze Aleje Jerozolimskie 3a tylko do g. 12-ej w poniedziałek.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dziś zebranie giełdy nie odbyło się. W obrotach prywatnych tendencja dla papierów dolarowych słabsza, dla złotowych i akcyj utrzymana.

Gdzie kierować dary

dla biednej szkoły na Kresach?

Pragnąc zadośćuczynić prośbom naszych Czytelników, którzy tak bardzo zainteresowali się losem biednych dzieci na Kresach i ich ubożuchną szkołą, i którzy okazując nam chęć dopomożenia im, proszą o podanie dokładnego adresu szkółki w Kamiennej Górze, zamieszczamy poniżej adres kierowniczki tej szkoły p. Jackowskiej zgóry dziękując w imieniu biednych polskich dzieci z dalekich Kresów za okazaną pomoc.

Każda najmniejsza nawet ofiara będzie z pewnością mile widziana. Wszelkie ofiary prosimy uprzejmie kierować do p. Marii Jackowskiej, Kuty koło Krzemieńca, wieś Kamienna Góra. Szkoła powszechna Pol. Macierzy Szkolnej.

MICHAŁ WSZERAD 82)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— Tak jest, panie majorze. Powiem Michałowej, żeby podała. I dzisiaj podałbym, tylko wychodziłem do szewca.

— Ty podasz, nie Michałowa. Dobranoc.

— Dobranoc, panie majorze.

Rozstali się obaj bardzo radzi.

— — — — — — — — — — — —

Irka tłomaczyła Ćwieczkowi:

— Jest chory, a chce pana widzieć jak najszybciej, panie Kaziku. Inaczej, pierwszy przyjechałby do państwa. Niech pan idzie do niego. Jest bardzo poczciwy. Był przyjacielem pańskiego ojca starał się panu o tę aplikację. Wypada panu podziękować majorowi za tę przysługę.

Kazik powiedział jej z humorem:

— Niepotrzebnie mnie pani tak przekonuje, panno Irko. Wiem, że major Turawski jest „bardzo morowy" i pójdę do niego. Tylko kiedy iść?

— Może jutro...

— Dobrze, jutro.

— — — — — — — — — — — —

Major przyjął Kazika bardzo serdecznie. Z właściwym sobie darem, tak poprowadził rozmowę, że już po kilku minutach zapanowała między nimi atmosfera wzajemnego zrozumienia i miłego koleżeństwa. Podobali się sobie wzajem. Major lubił i rozumiał młodych, znał ich, i wyczuł w Ćwieczku dzielnego, poważnego chłopca. Ćwieczek zaś widział w majorze szczerość i otwartość i to, że oficer wszystko, co mówił, mówił w sposób naturalny, że nie przymuszał się do tej rozmowy, ale prowadził ją z przyjemnością. Ocenili szybko w sobie właściwą im obu inteligencję i bystrość, kulturę, uczciwość i szczerość. Po żywej rozmowie na ogólne tematy, major przeszedł do osobistych spraw Ćwieczka.

— Więc prezesowa zażądała od pana, żeby pan zapisał się do „Strzelca"?

— Tak, powiedział oburzony Kazik.

— A pan, że tak powiem, figę w majonezie...

Zaśmiali się.

— Tak, proszę pana — spoważniał major. Wiem, że dzisiaj, aby otrzymać posadę, trzeba mieć pewne kwalifikacje polityczne. Słabi ludzie, nie mając ich, starają się zdobyć je dla posady. Stąd po tamtej, przeciwnej panu stronie, tyle dziś podłych ludzi. Pan jest z gatunku ludzi innego typu. Pan i pańscy przyjaciele. Wy pozostajecie w służbie, ale nikt was za to nie wynagradza. Chyba, że wynagrodzeniem nazwiemy uznanie społeczeństwa i poczucie spełnionego obowiązku wobec narodu. Jestem przy was całą duszą.

Ćwieczek uścisnął gorąco dłoń majora. A major mówił dalej:

— Nie spotykacie się w pełnieniu waszych obowiązków z żadnymi ułatwieniami ze strony państwa i jego władz. Przeciwnie, odsiadujecie więzienia i areszty, przebywacie w obozie koncentracyjnym, płacicie grzywny, oblewają was wodą i biją pałkami. Zamykają wam uczelnie, gdy walczycie o ich spolszczenie. Karzą was, gdy dążycie środkami właściwymi każdej młodości, do spolszczenia handlu, rozwiązują wam legalne zebrania, gdy uświadamiacie naród i wprzęgacie ludzi do pracy dla tego narodu. To są niesłychane anomalie. Czyż może to trwać długo i czyż nie musi się zmienić? Naprawdę, szybko musi nastąpić tego koniec.

— Tą wiarą przepełnione są wszystkie nasze czyny — powiedział Kazik.

Major zapalił papierosa. Ćwieczek się podniósł.

— Pan major mi wybaczy, ale — choć z żalem — muszę przerwać tę naprawdę miłą i interesującą rozmowę. Mam za kwadrans korepetycję.

Uścisnęli sobie silnie dłonie.

— Panie Ćwieczek! Panie Kaziku! Bardzo dziękuję za te odwiedziny. Mam nadzieję, że będzie pan do mnie teraz często zachodził. Bardzo serdecznie o to proszę. Żegnam pana. Jestem dla pana z całym uznaniem za nieprzyjęcie przez pana warunku pani Grywlewiczowej. Mam też nadzieję, że będę mógł znaleźć dla pana jakąś prywatną posadę.

— Bardzo panu dziękuję.

Proszę, niech pan pozdrowi w moim imieniu swą matkę. Po wyzdrowieniu odwiedzę państwa.

— Bardzo pana proszę, majorze. Do widzenia

— Czołem.

(D. c. n.).

Witold Vogel

Nieproszony gość

Na zebraniu wtajemniczonych braci

którzy nie jedzą szperki, a wielbią Szpyrkównę

W głębinach trzeciego czy czwartego podwórza, w domu przy ul. Kruczej 7, mieści się lokal „Ligi Braterskiej Współpracy". Żółte story zasłaniają szczelnie trzy duże okna, aby wzrok niepotrzebnego natręta nie dostał się poza kulisy tajemniczych misteriów tej krypto-masońskiej organizacji.

Od kogo? Po co?

Nie bez zaciekawienia wchodzę do wnętrza. Na wstępie pytają mnie, kto mnie wprowadza, od kogo przychodzę. Rzucone od niechcenia jedno nazwisko, miły uśmiech sekretarki, która mnie indaguje i badawczym wzrokiem stara się poznać moje prawdziwe intencje — i wstęp do tego tajemniczego lokalu stoi przede mną otworem.

Biblioteka

Niewielka salka, przybrana gałęziami jedliny i jakimiś niewybrednymi obrazkami. Na środku stół prelegenta, z wielką, żółtą draperią osłoniętą lampą, a obok niego szeroka kozetka. Na frontowej ścianie otoczonej girlandą jedliny obrazek dwóch greckich chłopców, wyciągających ręce ku słońcu. Nie brak również podręcznej sprzedaży książek. Poza ewangelią Ligi Braterstwa, która nosi szumny tytuł: „Podstawy dla poznania zasad Nowej Epoki oraz praw Wszechświata" i liczy aż 10 tomów, widzę tam dzieło „wielkiego mistrza" Piotra Danewa, no i... „Projekt prawa małżeńskiego" według Komisji Kodyfikacyjnej.

Pokój tajemnic

W rogu salki, odgrodzony przepierzeniem — znajduje się tajemniczy pokoik prezydium — kryjący w sobie niewątpliwie wiele ciekawych tajemnic Ligi Braterstwa. Dochodzą stamtąd tylko przyciszone głosy rozmowy i gwałtownej dyskusji.

Przyćmione oświetlenie sali i dziwny słodko-mdły zapach, unoszący się w powietrzu, stwarzają wysoce oryginalny nastrój. Obserwuję to zresztą dokładnie na słuchaczach, którzy zanurzeni w kontemplacji czekają ukazania się prelegenta. Naprzeciwko stolika, skąd będzie przemawiał Dymitr Pamporoff, siedzi jasna blondynka z niebieskimi oczyma, o twarzy dziecka czekającego na „objawienie". Nerwowo mnie w ręku chusteczkę lub zastyga w bezruchu przymykając powieki.

Z pierwszego rzędu krzeseł podnosi się prezes Ligi adw. Rogowski i rzuca jedno słowo: „Cisza".

„Zjazd ezoteryków i metapsychików"

Za stolikiem zjawia się mała postać prelegenta, który łamanym bułgarsko-polsko-rosyjskim dialektem rozpoczyna swój odczyt — sprawozdanie ze zjazdu ezoteryków i metapsychików. Zjazd ten odbywał się w Poznaniu w dniach od 6—9 grudnia b. r. Oprócz organizacji wymienionych w nazwie, brały w nim udział również koła okultystów, spirytystów, związki jaroszów, przedstawiciele Mazdazdanu, no i „Liga Braterskiej Współpracy".

„Brat" Pamporoff mówi

„W każdym człowieku tkwi promień słońca. Wszyscy jesteśmy realnym duchem, który ma na ziemi w swej pracy nie tylko cele ziemskie na widoku, ale przede wszystkim dążenie do zbudowania tutaj Królestwa Bożego. Postępkami naszymi rządzi Prawo Karmy czyli prawo przyczyn i skutków, przez które urzeczywistnia się kosmiczna sprawiedliwość. W dzisiejszych czasach, gdy budzą się nowe ruchy i idee, musimy pracować jak najbardziej usilnie dla urzeczywistnienia królestwa ducha. Tym zagadnieniom poświęcony był właśnie kongres poznański".

Dalej prelegent streszcza swoje przemówienie powitalne, wygłoszone na kongresie imieniem, jak powiada: „Siedziby światła ducha słonecznej Bułgarii". Nawiązuje do ruchu „Bogumilistów" i twierdzi, że dzisiaj dalszym ciągiem jego są poglądy głoszone przez „Wielkiego Mistrza Piotra Danewa". Danew, jak się dowiadujemy, nie ogranicza się tylko do głoszenia pewnych idei, ale również organizuje kolonie jaroszów w połączeniu z wykonywaniem praktyk okultystycznych. zajmujących się, co ciekawe, szczególnie młodzieżą. Jego właśnie reprezentantem na Polskę jest Dymitr Pamporoff.

PP. Szpyrkówna i Gantkowski

Dowiadujemy się dalej, że „Liga Braterstwa" zmierza do utworzenia stałych komitetów zjazdowych we wszystkich większych miastach Polski. Będą one miały za zadanie koordynację współpracy wszystkich organizacji okultystycznych, jarskich i spirytystów. Na kongresie poznańskim wyznaczeni zostali delegaci poszczególnych środowisk, którzy ująć mają w swoje ręce kierownictwo tej akcji w miastach przez siebie reprezentowanych. Delegatami Warszawy są: p. Szpyrkówna i emerytowany gen. Gantkowski.

Zachód i Wschód

W dalszym ciągu swego przemówienia, brat Pamporoff (bo tak go tytułował prezes Ligi), uderza w nutę dziejowej misji Słowiańszczyzny. A więc najprzód rozważania na temat nazwy — „Słowianie" — to Słowo, a Słowo to Logos, a Logos to Duch i Światłość. Dlatego więc specjalnie Słowianie mają realizować międzynarodowe braterstwo i współpracę Zachodu ze Wschodem (sic!). Nie zapomniał p. Pamporoff o pouczeniu swoich „wiernych", że mają walczyć z faszyzmem, hitleryzmem, nacjonalizmem, pomijając tylko dyskretnie bolszewizm.

Odczyt zbliża się ku końcowi. Prelegent mówi coraz gwałtowniej, coraz więcej używając gestu, wychodząc z za swego stolika i zbliżając się do zebranych. Obserwuję twarze słuchaczy. Wszyscy są jakby urzeczeni tymi, przecież tak banalnymi, opowiadankami, o jasnym i niedwuznacznym celu. Zakończenie odczytu witają huczne oklaski.

Plany Ligi

Mówi jeszcze adw. Rykowski o najbliższych planach Ligi Braterstwa. A więc mają być stworzone na terenie Warszawy dwa dalsze koła, z których jedno zajmie się badaniem Księgi Agni Joga, a drugie pracować ma nad filozofią Cieszkowskiego. Liga Braterstwa dąży do zorganizowania ścisłej współpracy z wszelkimi organizacjami pokrewnymi (!) organizując np. odczyty o okultystycznych podstawach jarstwa i t. p.

*

Zebranie kończy się dzisiaj bez t. zw. części uroczystej. Czasami bowiem zebrani śpiewają po prelekcji sanskryckie pieśni lub odbywa się „braterskie" misterium przeplatane deklamacją wyjątków z „Agni Joga".

Dziś wobec spóźnionej pory części uroczystej nie będzie. Małymi grupkami zebrani wymykają się do domów.

— — — — — — —

Czym jest, zapyta się czytelnik, Liga Braterskiej Współpracy? Jest niewątpliwie pomocniczą organizacją masońską, mającą na celu osłuchiwać przyszłych „braci" z ideologią masonerii i przyzwyczajać ich do ślepego posłuszeństwa.

„Iskry i skrzydła"

„Pragnienie — to robak i więzy. Pragnienie — to iskry i skrzydła, uwolniony leci do poznawania. Zniewolony płacze w rozpaczy". Oto jedna z zasad, wpajanych słuchaczom Ligi. Pozorne głupstwa, jak np. chodzenie do parku Paderewskiego i wyciąganie rąk do słońca, mają przyzwyczaić uczestników do karnego wykonywania najbardziej błahych poleceń. Mówią zresztą o tym wyraźnie „Zasady nowej epoki": „Trzy okoliczności mogą szczególnie obciążyć Karmę: wyrzeczenie się Nauczyciela, druga — mniemanie, że związek z Hierarchią może ściągnąć nieszczęście i trzecia — uchylenie się od odpowiedzialnego polecenia".

„Zjawiają się zwiastuni"

Wogóle cała ideologia przesiąknięta jest mistyką masońską. A więc „siły światła czuwają nad czynami ludzkimi... Zjawiają się zwiastuni, posyłają ostrzeżenia, daje się kierunek i wskazuje drogi, ale wybór tych wskazań zależy od napięcia woli człowieka". Tak mówi sobie Liga Braterskiej Współpracy. Jej apostołowie powołują się stale na działalność duchową i na chrystianizm. Jak jednak jest naprawdę, świadczy wymownie taki wyjątek ze wskazań: „Religijnie nastrojony chrześcijanin może modlić się do swego Boga od rana do wieczora, może żałować za swe grzechy choćby co dzień, może tłuc czołem, bijąc pokłony do ziemi, ale nie zmieni tym swego losu ani na jotę, bowiem... nie trzeba prosić Bóstwa, trzeba samemu postarać się o rzecz najlepszą".

A więc cel działalności Ligi jest wyraźny: przezwyciężyć niechęć wykonywania „odpowiedzialnych poleceń" braci i nauczycieli, nakłonić dążenia swych członków do podporządkowania masońskiemu kierunkowi „starania o rzecz najlepszą".

Polemika

Staruszek „Czas" przypomina sobie dawne dobre czasy i marzy o włączeniu Polski na nowo do gospodarstwa światowego:

Dlatego powtarzamy, że dostosowanie naszego gospodarstwa do światowego rynku uważamy za konieczność nie tylko nieuchronną, ale palącą. Dlatego właśnie propagujemy stale od początku zawarcia porozumienia trzech państw uelastycznienie kursu naszej waluty. Jeśli kto zaproponuje jakiś sposób włączenia się Polski do gospodarstwa światowego, przy złagodzeniu zakazów dewizowych i przywozowych, a bez porzucenia dotychczasowego parytetu chętnie posłuchamy jego argumentów, choć przyznajemy, że w tak pomyślne rozwiązanie nie wierzymy. Ale nikt nas nie przekona, że sztywny parytet, który trzeba chronić murem zakazów odcinających nas od rynku światowego, jest celem sam w sobie, i że warto zań płacić taką cenę, jaką jest oddzielanie się od postępującej obecnie odbudowy wymiany międzynarodowej.

Odbudowanie gospodarstwa światowego w sensie liberalnym nigdy już nie nastąpi. Powinien to zrozumieć nawet staruszek „Czas". Marzenia niektórych niepolskich współpracowników „Czasu" nie będą spełnione.

Sikawki

O sikawkach senatora Trockenheima napisały jednobrzmiące artykuły wstępne „Słowo Pomorskie", będące organem Stronnictwa Narodowego i „Kurier Bydgoski", który był przez Stronnictwo Narodowe oskarżony o sympatie do sanacji. W artykułach tych znajdujemy następujące słuszne uwagi:

Taki ustrój nie tylko przyjdzie kiedyś, lecz nadchodzi już dziś; jego spokojne, równe i zdecydowane kroki, nacechowane pewnością wewnętrzną, że tak być musi — rozlegają się wśród niesłychanego „harmidru", jaki żydzi stwarzają około swojej sprawy.

To też sikawki, o które tak dopomina się Trockenheim, przydałyby się bardzo na ostudzenie żydowskich głów, którzy w zapale „radosnej twórczości" wśród swoich, zapomnieli widocznie, że zbudowali zamki na lodzie, że obecny ich dobrobyt powstał na cudzej ziemi, że jeden zdecydowany dekret odejmie te wszystkie ich obecne, wyszachrowane od nas bogactwa, które z powrotem wrócą do prawych ich właścicieli: Narodu Polskiego.

I czym prędzej ten strumień zimnej wody spadnie na głowy żydów, kryjąc przed gniewem Narodu ich odwrót z dotychczas „zajętych" pozycyj, tym będzie dla żydów nie tylko lepiej, lecz i bezpieczniej.

I oby na Trockenheimach nie pozostało czasami w Polsce „suchej nitki", kiedy wracać będą z cudzego do własnego swego „heimu".

„Tylnymi drzwiami..."

Popisy Legionu Młodych

Legion Młodych zorganizował w Lublinie zgromadzenie publiczne, na którym miano wygłosić referaty o nacjonaliźmie i o kwestii żydowskiej.

Treść referatów nie zawierała nic poza napaściami na Obóz Narodowy i naiwnymi koncepcjami młodych legionistów. W czasie trwania jednego z referatów publiczność znudzona wyświechtanymi komunałami, głośno protestując, przerwała wywody sanacyjnych prelegentów.

Niefortunni organizatorzy tylnym wejściem opuścili salę.

Czas z tym skończyć

W organizacji Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad zwierzętami (Ks. Skorupki 14) wybitną osobistością jest żyd Adam (!?) Fels. Spełnia on funkcje nadkontrolera i zarządza finansami Towarzystwa. Działalność tego żyda budzi wielkie zastrzeżenia wśród działaczów Polaków, którzy coraz liczniej opuszczają szeregi T-wa, nie chcąc z żydem współpracować. Zaznaczyć należy, że p. F. jako „przyjaciel" zwierząt... propagował ubój rytualny. Towarzystwo Opieki nad zwierzętami winno jak najrychlej skończyć ze współpracą z żydami.

Moc obowiązująca umowy zbiorowej

Minister opieki społecznej nadał z dniem 15-tym b. m. ramowej umowie zbiorowej z dnia 15-go grudnia 1934 r. moc powszechnie obowiązującą dla zakładów przemysłu chemicznego i elektrotechnicznego górnośląskiej części województwa śląskiego.

To jest tak:

Próba szantażu

Dwie rzeczy uderzają przede wszystkim w ostatnim exposé min. Becka: przede wszystkim podkreślenie, że w stosunkach polsko - niemieckich zapanowała „pewna nerwowość", po drugie zaś mocne podkreślenie, że stosunki polsko - francuskie znacznie się zacieśniły, o czym ma nas jeszcze dodatkowo informować p. minister skarbu. Także stosunki z Rosją Sowiecką układają się lepiej niż poprzednio.

Oświadczenia te są wyrazem pewnej „zmiany klimatu" w polityce zagranicznej.

Prawdopodobnie tej zmiany klimatu nie byłoby, gdyby nie coraz agresywniejsze stanowisko Niemiec. Niewątpliwie też Niemcy same będą sobie musiały przypisać winę za wywołanie „zmian klimatu". Próbowały one i próbują po prostu szantażować Polskę groźbą komunizmu.

Tymczasem Polska da sobie **s a m a** radę i z komunistami i z wszelkimi czynnikami, próbującymi w jakikolwiek sposób naruszyć jej prawa czy interesy. Polska nie zniesie stawiania sprawy w ten sposób, by w poniedziałek, jako dzień nieparzysty, miała wspólnie z innymi państwami bronić się przed imperializmem bolszewickim i komunizmem, a we wtorek jako dzień parzysty robić ustępstwa Niemcom.

Premie zbożowe

Zapowiedziano obniżenie premii wywozowych na zboże.

Niewątpliwie sytuacja na rynkach zbożowych uległa poprawie, czego wyrazem są choćby notowania giełdowe. Cena żyta eksportowego podniosła się do 20,25 zł. za 100 kg. Jest to notowanie niebywałe od wielu lat.

Stąd można by wyciągnąć wniosek, że uzasadnione jest obniżenie premii wywozowych od zboża.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że premie te miały wyrównywać poziomy cen rolniczych i przemysłowych, zadania tego jednak całkowicie nie spełniły. Obecnie, gdy zanosi się na większą równowagę w poziomach cen, obniżki premii wywozowych mogą zapobiec dokonującemu się procesowi wynagradzania rolnictwu jego krzywd.

Naszym zdaniem, obniżenie premii wywozowych na zboża byłoby uzasadnione, gdyby równocześnie przystąpiono do radykalnego załatwienia sprawy kartelowej. Wówczas bowiem mimo obniżania premii wywozowych istniałaby pewność wyrównania poziomów cen przez obniżkę cen sztywnych.



Profesor, wykładający historię: „Nasi przodkowie — słowianie"...

Bezprzykładne prowokacje rządu Litwy Kowieńskiej

RYGA, 19. 12. — Z Kowna donoszą, że znowu władze litewskie zmusiły kowieński „Dzień Polski" do zamieszczenia bez żadnych objaśnień ani dodatków dwóch kłamliwych antypolskich artykułów. Jeden z tych artykułów usiłuje w drodze przekręcania faktów dowieść, że Polakom sportowcom nie dzieje się żadna krzywda.

Drugi artykuł, do którego umieszczenia zmuszony został „Dzień Polski", zawiera niesłychane napaści na państwo polskie. Mówi on o rzekomych prześladowaniach stosowanych przez władze polskie w stosunku do Litwinów, zamieszkałych na Wileńszczyźnie. Wileńszczyznę nazywa on okupowaną Litwą. Wiadomości o prześladowaniach mniejszości polskiej na Litwie artykuł ten nazywa polskimi oszczerstwami.

Zmuszanie organu ludności polskiej do ogłaszania na swych łamach podobnych napaści na Polskę i podobnych kłamstw, jest jaskrawą ilustracją bezprzykładnych metod postępowania rządu kowieńskiego.

Gdzie robić zakupy przedświąteczne?

Informator firm chrześcijańskich

które ogłaszają się na łamach ABC

Zakończenie procesu

Grażyński contra Mackiewicz

wyrokiem skazującym

Dnia 18 grudnia, jak już o tym donosiliśmy, odbyła się w Katowicach rozprawa z oskarżenia wojewody Michała Grażyńskiego, przeciwko redaktorowi „Słowa" wileńskiego, Stanisławowi Mackiewiczowi. Wojewoda Grażyński uczuł się dotkniętym osobiście artykułem redaktora Mackiewicza, który ukazał się w „Słowie" p. t. „Fiureria bez ideologii".

Co do punktu oskarżenia. dotyczącego nazwiska Kurzydło, które pierwotnie nosił wojewoda, to Mackiewicz obstaje przy tym, że zmiana tego nazwiska może być uważana jako niechęć do stanu chłopskiego, powołuje się przy tym na liczne przykłady i celowość zmiany nazwisk ze względów politycznych.

Prok.: — A jeżeli ojciec wojewody już zmienił nazwisko?

Oskarżony: — Wtedy oczywiście moje podejrzenia odpadają. Miałem jednak informacje od osób zupełnie wiarygodnych...

Prok.: — Zaraz się o tym przekonamy...

Na wniosek prokuratora zostaje wezwany w charakterze świadka wojewoda Grażyński

Wojewoda Grażyński wygłosił półgodzinną mowę oskarżającą, wymieniając wszelkie swoje zasługi położone w pracy niepodległościowej, poczynając od okresu przedwojennego. Oświadczył przy tym, że nazwisko Kurzydło na Grażyński zmienione zostało jeszcze za czasów austriackich przez ojca jego, bynajmniej nie jako objaw niechęci czy wstydu wobec stanu chłopskiego.

Wobec tego red. Mackiewicz wyraził ubolewanie z powodu użycia tego argumentu. Wyraził przy tym zdziwienie, że w całym olbrzymim materiale biograficznym, dotyczącym wojewody, nie było najmniejszej wzmianki o tym szczególe jego życia. Co łącznie z wielokrotnie ogłaszanymi w prasie, a nie prostowanymi przez wojewodę wiadomościami, że to on zmienił nazwisko, musiało w oskarżonym wzbudzić przekonanie, że zmiana została dokonana przez Michała Grażyńskiego, wojewodę śląskiego.

Po skończeniu swej mowy woj. Grażyński pozostał na sali. Woźny sądowy podbiegł z fotelem i wojewoda zasiadł na środku sali.

Prokurator w swym przemówieniu żądał surowego wymiaru kary.

Obrońca red. Mackiewicza, adwokat Szurlej, odpierając zarzuty prokuratora, zaznaczył w swej mowie, iż jesteśmy w okresie mnożących się istotnie spraw o zniesławienie. Ale kto je wytacza? Ciągle ci sami, ciągle wielcy dygnitarze... A w tej chwili w sukurs podąża prokuratura i obejmuje oskarżenie. To jest objaw chorobliwy, objaw wybujałej miłości własnej, ale nie tej wewnętrznej, istotnej, ale tej zewnętrznej, formalnej, odzianej w mundury i odznaki urzędnicze.

Celem artykułów red. Mackiewicza nie było zniesławienie wojewody Grażyńskiego. Była to walka polityczna, walka ideowa z ugrupowaniem, które wojewoda reprezentuje. W artykule tym były rzeczy gorsze. Były wzmianki o przykrych obchodach i akademiach, które uroczyście urządzane są na terenie Śląska na rzecz wojewody Grażyńskiego. A wszyscy wiemy, ile warte są te akademie i z jakiego budzą się podłoża: schlebiania i płaszczenia. Publicysta ma prawo stawiać pytania: „Dokąd idziecie?" Ma prawo wtedy, gdy zamiast czynu, widzi.. „zaczyn". Teoretycznie mamy dwie trybuny w Polsce: sejm i prasę. Sejm mamy nieśmiały, sejm jeszcze się uczy... Pozostaje więc tylko prasa. Jej obowiązkiem jest żądać jasnego programu, celowości idei politycznej, celowej idei państwowej.

W przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego red. Stanisław Mackiewicz skazany został na trzy miesiące aresztu.

Obrońca, adwokat Szurlej, wniósł apelację.

Pociąg rozbił furmankę

Woźnica ciężko ranny

Na przejeździe kolejowym w Płońsku wydarzyła się katastrofa. Z Warszawy do Płocka jechał furmanką Józef Kępczyński, mieszkaniec wsi Szczytniki, W Płońsku przejeżdżał przez przejazd kolejowy obsługiwany przez automatyczny aparat sygnalizacyjny. Czy aparat zawiódł, czy też Kępczyński nie usłyszał dzwonków wyjaśni śledztwo. Kępczyński wjechał na tor i w tym momencie wóz jego został rozbity przez pociąg idący do Warszawy.

Wskutek zderzenia wóz został rozbity całkowicie, zaś Kępczyński ciężo ranny. Lekarz kolejowy stwierdził u Kępczyńskiego pęknięcie podstawy czaszki i liczne obrażenia całego ciała. Kępczyńskiego umieszczono w miejscowym szpitalu. Stan jego jest bardzo ciężki. Energiczne dochodzenie w toku.

„Nowy Ład"

Grudniowy numer już w sprzedaży

Wyszedł z druku i jest już w sprzedaży grudniowy numer miesięcznika politycznego „Nowy Ład". „Nowy Ład" jest pismem narodowym. Na łamach jego poruszane są zagadnienia ustrojowe, gospodarcze, społeczne, kulturalne i t. p. W artykułach programowych młodzi publicyści narodowi podają wizje ustroju przyszłej Wielkiej Polski. Materiał grudniowego numeru „Nowego Ładu" jest niezwykle interesujący. Poza artykułem o Inkwizycji którego wyjątki podajemy w trybunie znajdujemy tam artykuły: T. Gluzińskiego — Urzędnik dziś i jutro; J. Grabińskiego — Bankructwo gospodarstwa światowego i inne. Na całość numeru składa się przegląd polityki wewnętrznej, zagranicznej i gospodarczej. Czytelnikom naszym gorąco polecamy ten niezwykle ciekawy miesięcznik.

„Nowy Ład" można nabyć w księgarniach: I. Lisowskiej, Al. Jerozolimskie Nr. 15 „Prabucki i Płocha", ul. Miodowa Nr. ; Gebethner i Wolff, Zgoda róg Sienkiewicza, Świętego Wojciecha, Al. Jerozol. oraz w administracji ul. Al. Jerozol. 3 a m. 10 (Kantor ABC).

Kogo boli „ABC"?

Podajemy niżej te pisma, które w ciągu ostatniego tygodnia zaatakowały nas mniej lub więcej ostro:

5-ta rano 12.XII, 19.XII (dwa razy).

Moment 14.XII (1 raz).

Hajnt 14.XII (1 raz).

Warsz. Dziennik Narodowy 17.XII (1 raz).

Szpilki 20.XII (1 raz).

Dziennik Poranny (Z. N. P.) sanacja — 14.XII (1 raz).

Gazeta Wieczorna (Z. N. P.) sanacja — 15.XII., 16.XII (2 razy).

Orędownik Wielkopolski 12.XII. (1 raz).

Prawda (organ sanacyjnego przemysłu łódzkiego) 13.XII. (1 raz).

Robotnik 13.XII, 14.XII (2 razy).

Dziennik Popularny 14.XII., 15.XII trzykrotnie (4 razy).

Tydzień Robotnika (1 raz).

Z zestawienia wynika, że prasa komunistyczna i socjalistyczna zaatakowała nas najgorliwiej. Organ folksfrontowo - sanacyjnego Zw. Nauczycielstwa Polskiego i organ p. Muszkatenblita grają pierwsze skrzypce.



Wielki pożar w Gdyni

Ludzi ratowano przez okno

W Gdyni przy ul. Staromiejskiej wynikł pożar w domu mieszkalnym na klatce schodowej, odcinając mieszkańcom drogę ucieczki. Gdy na miejsce przybyła straż ogniowa, okazało się, że mieszkańców trzeba ratować, unosząc ich przez okno.

Mimo straszliwej paniki, strażacy uratowali wszystkich mieszkańców, wynosząc po drabinach z płomieni przerażone kobiety i dzieci.

Rozwój kas bezprocentowych

na prowincji

W Kępnie powstała chrześcijańska kasa bezprocentowych pożyczek dla drobnego handlu i rzemiosła. Na zebraniu zadeklarowano przeszło 1400 zł. Z uwagi na zagrożenie Kępna przez inwazję żydowską fakt zorganizowania polskiego świadczy o zdecydowanej woli bronienia i umacniania polskiego stanu posiadania na południowych krańcach Wielkopolski.

Poznańska kasa bezprocentowych pożyczek dla rzemiosła zasilona została przez Fundusz Pracy kwotą 25.000 zł. Suma ta umożliwi niewątpliwie złagodzenie w pewnej mierze ciężkiej doli rzemiosła polskiego i przyczyni się do wzrostu jego ekspansji ku województwom kresowym.

Odczyty ks. dr. Trzeciaka

w Zagłębiu i na Śląsku

Znany i zasłużony badacz tajnej polityki żydowskiej, ks. dr. Trzeciak wyjechał ostatnio do Zagłębia i na Śląsk, aby wygłosić szereg odczytów o sprawie żydowskiej. Ks. dr. Trzeciak był gościem Związku Polskiego w Sosnowcu.

Pierwszy odczyt odbył się 15-go b. m. w Sosnowcu, w wypełnionej po brzegi sali. Odczyt wywołał niebywały entuzjazm i długotrwałe owacje na cześć prelegenta i Obozu Narodowego.

Następne odczyty wygłosił ks. dr. Trzeciak 6-go w Katowicach, 17-go w Chorzowie, 18-go w Dąbrowie Górniczej i na kopalni Saturn.

Wszędzie przyjmowano prelegenta z ogromnym entuzjazmem. W czasie podróży zasłużonego prelegenta towarzyszył mu członek zarządu Związku Polskiego, p. inż. Iwanicki.

Hodowla lisów srebrnych

rozwija się na Wileńszczyźnie

W powiecie wilejskim istnieje kilka ferm trudniących się hodowlą zwierząt futerkowych, a przede wszystkim srebrnych lisów. Fermy te istnieją w Serweczu, w Kostykach oraz w Kasucie. Rokrocznie zasilają one rynek futrzarski znaczną ilością skór srebrnych lisów.

Miejscowe warunki klimatyczne i terenowe sprzyjają hodowli, która rozwija się coraz bardziej. Fermy położone są w lasach, na dużych przestrzeniach i odpowiednio ogrodzonych, gdzie lisy srebrne mają warunki bardzo zbliżone do naturalnych.

Termin płacenia czesnego

na Uniwersytecie Poznańskim

Termin do uiszczania opłat na Uniwersytecie Poznańskim został oficjalnie przedłużony do 15 grudnia b. r. Nieoficjalnie można wnosić opłaty, aż do Świąt Bożego Narodzenia włącznie, bez narażenia się na opłatę t. zw. kar za zwłokę. Tego rodzaju postawienie sprawy świadczy, że władze akademickie rozumieją trudne położenie młodzieży.

A jednak...

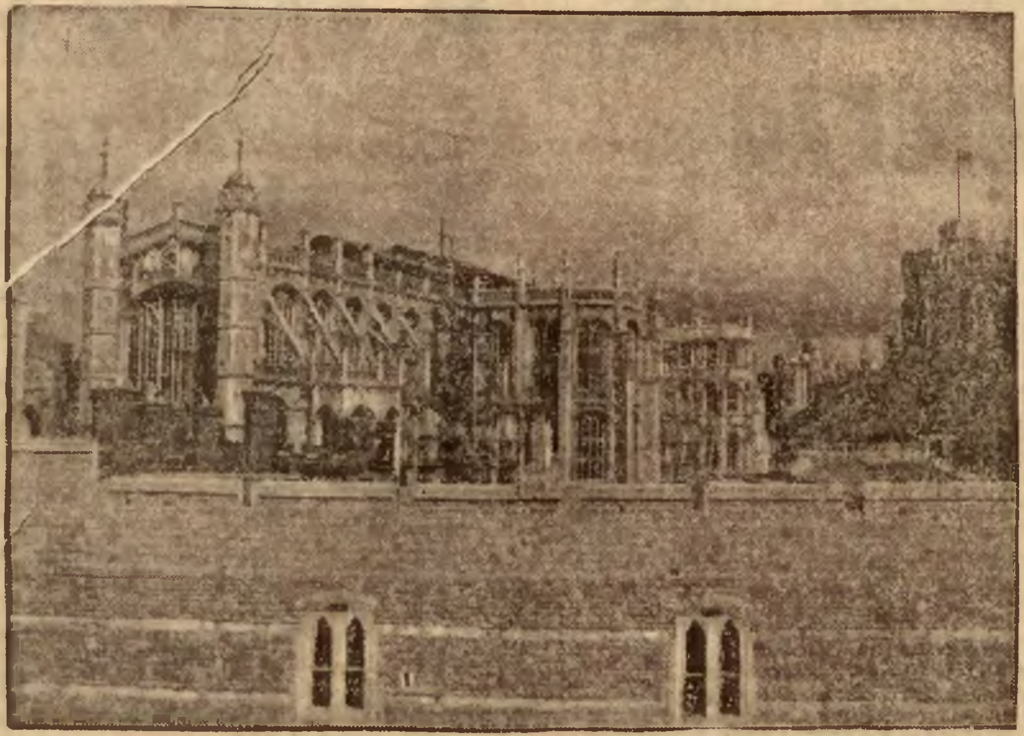
Zdają się nie rozumieć tego władze centralne, ponieważ jeszcze do dziś na szeregu wydziałów U. P. nie ogłoszono rozdziału przyznanych stypendiów państwowych. Na innych znów wydziałach, gdzie ogłoszenia o przyznaniu stypendiów się pojawiły, dotąd ich nie wypłacono. Sprawa ta wymaga szybkiego załatwienia. (zet)

Trupa mężczyzny

wyłowili siecią rybacy

Dwaj mieszkańcy wsi Mielniki w powiecie kobryńskim, łowiąc ryby w Muchawcu, wyłowili siecią trupa mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki mieszkańca wsi Czernawczyce, Pawła Miguły. Na czole trupa stwierdzono okrągłą rankę prawdopodobnie od kuli rewolwerowej lub karabinowej. Policja stara się rozwikłać tajemnicę śmierci Miguły.

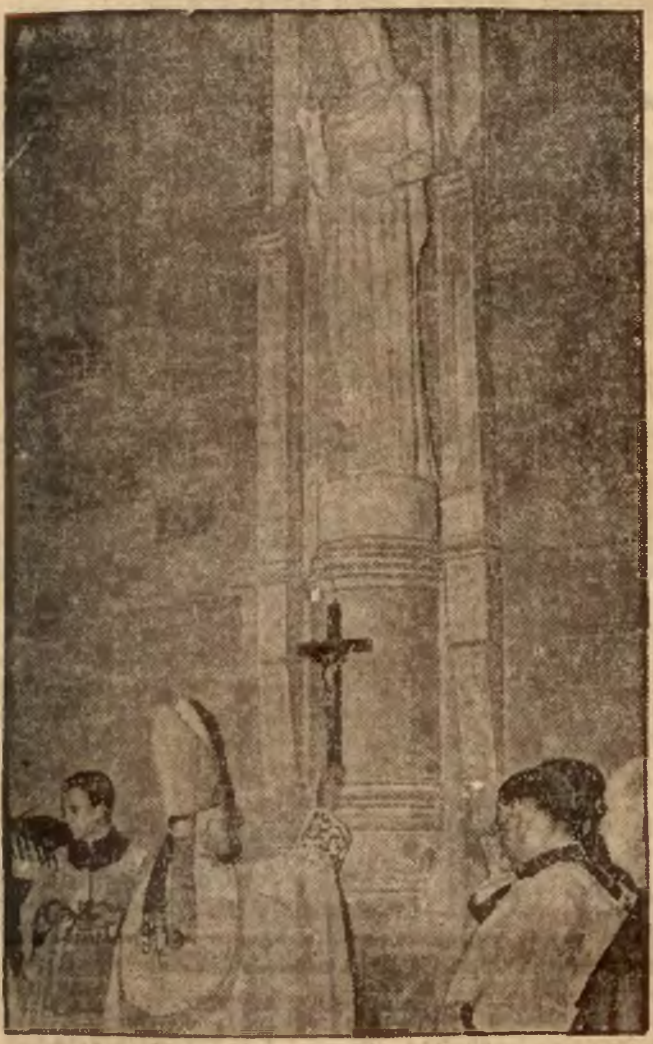
Dodatek niedzielny ABC



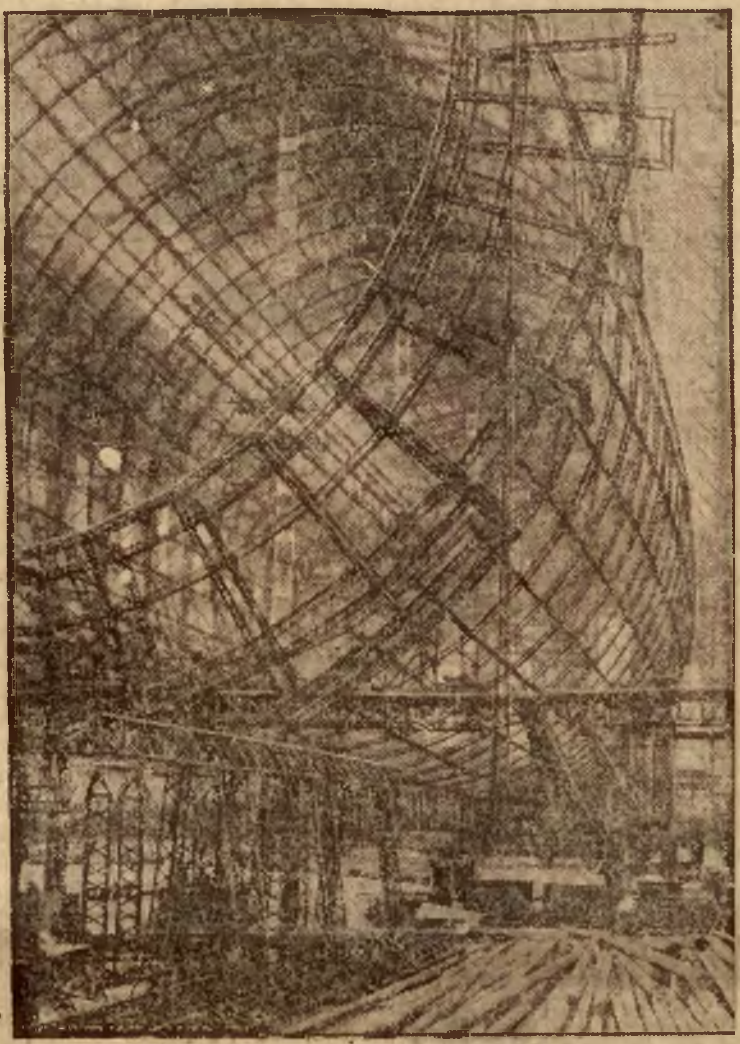
Sławny zamek Windsor jest równie stary, jak dynastia angielska. Z zamku tego b. król Edward VIII wygłosił swą pożegnalną mowę przez radio.



W Japonii rok rocznie odbywa się w Hibiya - Park w Tokio wystawa chryzantem licznie uczęszczana przez Japonki w kimonach barwnych jak kwiaty.



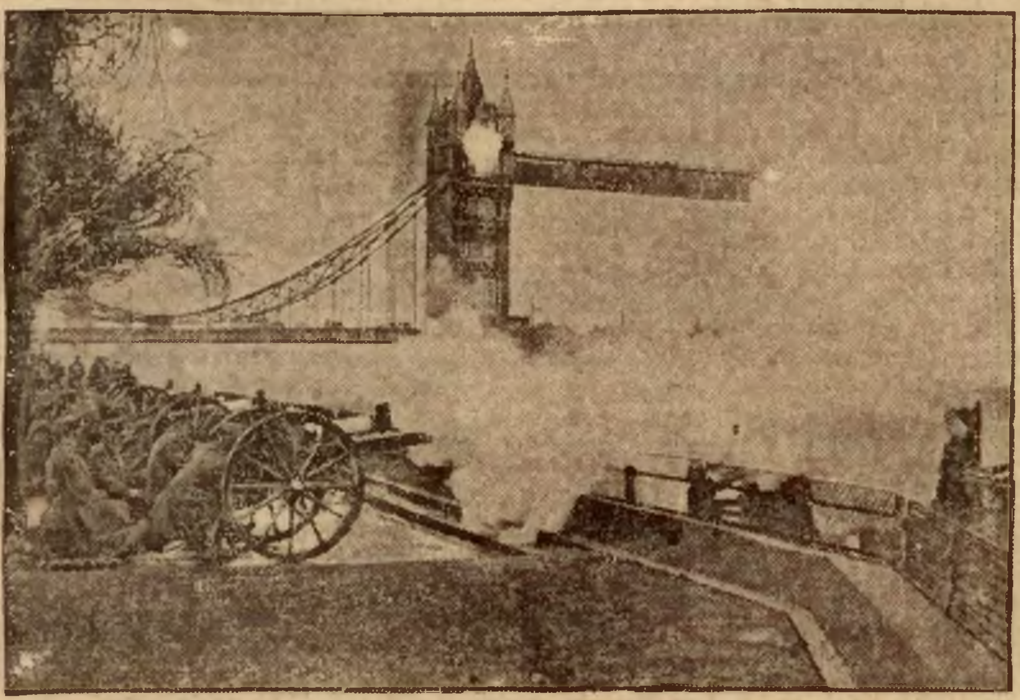
W Nowym Jorku kard. Hayes dokonał poświęcenia nowego gmachu uniwersytetu przed którym ustawiono statuę Chrystusa



Zakłady we Friedrichshafen w Niemczech budują nowy sterowiec



Sonia Henie nakręca w Hollywood swój pierwszy film „Lloyds of London". Jej partnerem jest Tyrone Power. Film ten przyniósł Sonii około 150.000 dolarów zarobku



Król Jerzy VI obchodził niemal jednocześnie z wstąpieniem na tron, 41 rocznicę swych urodzin. Uroczystość tę uczciły jedynie strzały armatnie w Hyde -Parku i w Tower w Londynie



W Szkocji panują burze śnieżne, które utrudniają ruch na drogach



Nowy typ włoskiego motocykla z karoserią, który może osiągnąć szybkość 300 km godz.



Port gdyński otrzymał ostatnio nowy, najzupełniej nowocześnie urządzony dźwig o nośności 7 ton przy szybkości załadunku 140 tonn na godz.



Wynalazca wirowca (autożyra) inż. La Cierva zginął w katastrofie lotniczej.



Przywódca zrewoltowanych wojsk chińskich, gen. Czań - Su - Liań.

Renata Żmigrodzka

W królestwie zabawek

Narodziny ołowianego żołnierza i klockowego Alkazaru

Gdzieś na przedmieściu Warszawy, w czerwonym zakopconym budynku przy ul. Żytniej, drobne, poparzone ręczyny kilkunastoletniego chłopca, garnuszek srebrnego, gorącego ołowiu wlały do metalowej foremki. Szary, jednostajny i lśniący jak srebro wyszedł na świat mały, ołowiany żołnierzyk w towarzystwie takiegoż srebrnego trębacza i dowódcy ułanów, jakby wrośniętego w srebrno - szarego konia. Jeszcze ciepły i giętki, (a gdzież sprężystość żołnierska?) znalazł się nagle na stosie wśród setki podobnych mu, a raczej identycznych kolegów. Zimnym dreszczem przejęło go to. — Byłobyż to pobojowisko ze stosem poległych, wśród których miałbym się znaleźć natychmiast po wyjściu na świat? — pomyślał. Z dołu jednak odpowiedziały mu głosy jego towarzyszy, że oni tak samo jak on natychmiast po opuszczeniu metalowych foremek znaleźli się tutaj. O, jeden nawet zdążył zgubić tu karabin, a drugiemu oderwano nogę.

Oto jednak nagle jakieś ruchome, różowe macki porywają ich wszystkich i nasz mały ołowiany żołnierzyk zostaje raptem przymocowany do długiej, długiej deszczułki. Nie jest sam, stoi ich rzędem piętnastu, jednakowo szarych, z nogą wysuniętą naprzód, z karabinem na ramieniu.

Gotów!

Spada nań nagle jakaś lepka, pachnąca masa, najpierw w okolice srebrnej głowy i ołowiany, szary żonierz nabiera zaraz czerstwego, rumianego wyglądu. — No, przynajmniej — myśli zadowolony, — nie jest przyjemnie mieć taką szarą gębę. Żeby tak jeszcze ten mundur!

Oto jednak za chwilę jakiś zielony, lepki przedmiot otula go wokoło i bezbarwny, szary mundur żołnierzyka lśni pięknym, zielonym kolorem. Jeszcze czapka, buty i „oko" i piękny, dumny i uroczysty staje wraz z towarzyszami wąskiej deseczki wśród innych kolegów z „innej broni".

— Gotów! — słyszy głos. — Ten mi się wyjątkowo udał. Patrz jaki „przystojny na twarzy".

Blada, zmęczona robotnica o jasnych włosach i kolorowych rękach (trudno zmyć potem tę mozaikę lakierów) pochyla się nad stolikiem. Jej drobna postać ginie prawie ukryta za ogromnym stosem przeróżnych zabawek. Piętrzą się najdziwniejsze pudełeczka i pudełka z tektury i z drzewa, szare, kolorowe i zwykłe, drewniane, kryjące pod pokrywą tajemnicze kostki domina, łamigłówek, drewnianych i metalowych budownictw, misternych szachów, ołowianych żołnierzy i innych niezliczonych cacek. Huczą maszyny, skrzypi głośno otwarta piła, tnąc równiutko ogromne belki drzewa na drobne, płaskie i grube, ostre i okrągłe klocki.

Klockowy Alkazar

Cała sterta jasnych, drewnianych kubików leży w kącie ogromnej sali. Drobna, wątła panienka siedzi przy oknie i wielkim pędzlem, umaczanym w czerwonej farbie, maluje kanciaste ścięte klocki. Będą to dachy przyszłych fortec, obwarowań, obronnych, filary, mostów, przeprowadzonych przez rzekę „na niby", łuki bram triumfalnych, dachy miniaturowych „drapaczy".

Gotowe, przeróżne klocki, ułożone równiutko, przykryte kolorowymi „projektami", zasłonięte pokrywą, staną w kącie obok stosu innych pudełek. Po tym razem zabierze je ktoś, długo będą czekać nim wreszcie wydobędą je z skrzyneczki czyjeś drobne ręce i zbudują klockowy Alkazar, którego bronić będzie ołowiany żołnierz.

„Skład mebli"

W „dziale meblowym" przepiękne, jasne, nowoczesne, lustrzane toalety i szafy oczekują tylko na wykończenie. Biało lakierowana szafka nie ma jeszcze „zamku". Oto jest już gotowa. Zamek — złota pineska siedzi mocno i pewnie. Jeszcze tylko przetrzeć lustro i gotowa. Jasne, niepolitowane łóżko właśnie się wykańcza i niebawem cały „pokój sypialny" będzie skończony. Lśniące, blaszane kuchenki obok nowoczesnych krzeseł, drewnianych wózków dla lalek, zapełniają kąt, zwany składem mebli.

Ołowiana rewia

Na drewnianym stoliczku ułożono rzędem w tekturowych pudełkach „groźne" armaty pięciocentymetrowej długości, współczesne tanki, wysokie na trzy centymetry i dwuśmigłowe samoloty, których pół tuzina zmieściłoby się w pudełku od zapałek. Polowe kuchenki i miniaturowe okręciki właśnie schną przy piecu. Odbywa się miniaturowa rewia na drewnianym stoliku, nieruchoma a jednak imponująca.

„Wytwórnia" samolotów, samochodów i tramwaii

Z piwnic, gdzie mieszczą się przeróżne misterne maszyny, gdzie grubą warstwą leży pył i odpadki drzewne, gdzie huczy strugarka i ogromna mechaniczna piła, przyniesiono w ogromnej, drewnianej skrzyni najrozmaitsze drewniane drobiazgi. Krążki, deseczki małe i duże, płaskie, powyginane w dziwne esy, grube beleczki i cienkie patyczki „składowych części" drewnianych tramwaj, samochodów, parowozów i t. p. Zanurzają się ręce zmęczonego robotnika w pudełku i wyłowiwszy dwie cienkie deseczki zbijają je razem malutkimi gwoździkami. Potem jeszcze dwie inne wygięte, jakieś dwa krążki, jakieś misternie wycięte drewienka, dwa kółka na cienkim druciku, kilka poprawek, sklejeń i oto staje przed nami piękny, świeżutki samochodzik. Później, gdy wyschnie z kleju, blada „lakierniczka" pomaluje na zielono od wewnątrz i czerwono na zewnątrz, a może odwrotnie, zrobi czarną farbą drzwiczki i odstawi na bok. Grubym pędzlem, umaczanym w srebrnej farbie, zamaluje skrzydła dwupłatowca - samolotu i dach tramwajowego wozu. Potem jeszcze tylko zamki, drzwiczki, latarnie i inne drobiazgi i „wytwórnie" samolotów, aut i tramwai opuści nowy transport „motorów".

W świat!

Huczą maszyny. Ktoś ogromnym nożem obcina drewniane deseczki. Mały garbusek kręci korbą, wyżłabiając na gładkich okrągłych krążkach mniej i więcej wypukłe kółeczka. Potem, gotowe już warcaby układa się do drewnianego pudełka z wyrysowaną na wierzchu szachownicą. Inny robotnik pilnie strzeże drugiej maszyny. Z pod metalowych śrub wychodzą malutkie, numerowane, gładziutkie beczułki. Na dnie kolorowego pudełka z napisem „Loteryjka" leży już paczka ponumerowanych tabliczek. Obok „Chińczyk" i „Naokoło świata", a dalej na cienkim patyku głowa gniadego konia, bez grzywy jeszcze.

Za chwilę wszystko będzie gotowe. Przyjedzie ogromne auto, zabierze kolorowe pudełka, gładziutkie mebelki. Zapełniają się półki i wystawy magazynów. Przyjdzie jakiś nieznany pan i nieznana pani, obejrzą to i owo, wreszcie precyzyjne cacka ruszą w świat. Pod ogromną choinką, ustawioną w salonie, czy na stoliczku z zielonym drzewkiem, ustawionym w suterynie znajdzie się ołowiany żołnierz, drewniany samochód, a może i loteryjka.

Kościół św. Andrzeja

Cenny klejnot krakowskiego romanizmu

Jedno z najpierwszych miejsc w szeregu cennych średniowiecznych budowli Krakowa zajmuje zarówno przez swą historię, jak i najlepiej w tym mieście dochowane romańskie kształty swej architektury, kościół św. Andrzeja. Najnowszym badaniom nad jego przeszłością i postacią poświęcone zostało ostatnie 49-te zebranie naukowe Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa.

Na wstępie przedstawił dr. Dobrzycki dzieje tej ciekawej świątyni. Według Długosza, kościół był fundowany przez Władysława Hermana na pamiątkę urodzin syna jego Bolesława Krzywoustego, który przyszedł na świat w r. 1086. Kościół był zrazu kollegiatą z kanonikami, których stąd przeniesiono do nowego kościoła św. Idziego pod Wawelem, gdy przy starym kościele osadzono w r. 1316 (lub 1318) żeński zakon Klarysek. Teren otaczający kościół położony dość wysoko wśród mokradeł, był ongiś obwarowanym przygródkiem wawelskim, gdzie w r. 1235 był oblegany przez parę miesięcy Konrad Mazowiecki przez Bolesława Wstydliwego i Henryka Brodatego i gdzie następnie w r. 1241 ludność Krakowa broniła się przed Tatarami.

Jaki był wygląd pierwotny kościoła? Na to pytanie odpowiedział w ciekawym odczycie inż. arch. Jan Ekielski, który przedstawił wyniki swych badań i odkryć, dokonanych wspólnie z inż. arch. St. Świszczowskim w latach 1934—6. Nadzwyczaj dokładne pomiary budowli oraz badania fundamentów, murów i sklepień dały wyniki niezwykle ciekawe i ważne. Wbrew dawnym mniemaniom badacze ci stwierdzili, iż kościół ten zbudowany z pięknej kostki wapiennej i ciosów piaskowca, był od początku budowlą 3-nawową bazylikową. Co jednak najciekawsze to fakt, że całe wnętrze posiadało nie jak sądzono dawniej drewniane sufity, lecz starannie wykonane sklepienia z tufu (martwicy). Sklepienia te dotrwały dotąd prawie w całości. Był więc kościół ten na swe czasy nielada przedsięwzięciem architektonicznym, był też zapewne najokazalszym po katedrze kościołem Krakowa.

Dalsze badania ustaliły, że kościół nie posiadał krypty, wykryto natomiast wiele ciekawych szczegółów romańskich, jak dawne okna dobrze zachowane i doskonale pod względem technicznym zbudowane schody kamienne w wieży północnej, wreszcie na wysokości strychów zagadkową izdebkę między wieżami, w której znaleziono wspaniałe trójdzielne okno romańskie. Arkady okna od zewnątrz zostały kiedyś zamurowane, z pozostawieniem jedynie wąskich szczelin. Podobnym deformacjom uległy trzony wież. Płytkie framugi w wieżach były kiedyś otwartymi oknami, wyżej zaś położone okna bliźnie zostały zmniejszone przez nadmurowanie parapetów o przeszło 1 metr. Dodać należy, że kościół musiał się kiedyś wydawać znacznie wyższym i smuklejszym niż dziś, skoro teren pierwotny leżał o 3.20 m. niżej niż dzisiejszy. Dziś do wnętrza zstępuje się na dół po stopniach.

„Szał zwrotnikowy"

Smutne to, a jednak prawdziwe, że Europejczyk dostawszy się między niecywilizowane ludy, wyzbywa się wszelkich ludzkich uczuć i zmienia się w bezlitosne, drapieżne zwierzę, któremu widok krwi sprawia rozkosz. Hiszpanie w pień wycięli miliony czerwonoskórej ludności Ameryki środkowej i południowej; podobnie postępowali Anglicy w Ameryce Północnej, gdzie w ciągu 100 lat przeszło 20 milionów nieszczęśliwych tubylców położyło swe głowy, aby zrobić miejsce rozbójniczym „cywilizowanym" przybyszom z Brytanii. Ohydny handel niewolnikami - murzynami, dawał również szerokie pole wszelkiego rodzaju okrucieństwom. Przed wojną co parę miesięcy przebiegała po Europie wieść o okrucieństwach angielskich, francuskich i niemieckich „cywilizatorów" w Afryce, w Chinach, w Polinezji; powstawało chwilowo oburzenie i przestępców stawiano pod sąd; sądy jednak najczęściej uwalniały oskarżonych, a opinia publiczna, opierając się na orzeczeniu lekarzy, którzy twierdzili, że Europejczyk pod wpływem gorąca ulega pod zwrotnikami chorobie „szału zwrotnikowego" (Tropenkoller) prędzej jeszcze niż sądy, okrucieństwa te usprawiedliwiała

Pod znakiem wojny

Z wrażeń Międzynarodowego Kongresu Mostów w Berlinie

Ostatnia wojna światowa, a także i późniejsze kampanie pozaeuropejskie, do włosko-abisyńskiej włącznie, udowodniają tysiącami przykładów, zrozumiałych nawet dla laików, jak niezmiernie doniosłą rolę grają podczas operacji wojennych linie komunikacyjne. Grzmot dział z odległego półwyspu Iberyjskiego, nieustającej od czterech miesięcy wojny hiszpańsko - komunistycznej, dostarczy ich nową wiązkę. Zwężając zagadnienie do szczupłego zakresu dróg li - tylko lądowych, dostrzegamy z łatwością, że najprostsze a zarazem najboleśniejsze dla przeciwnika jest paraliżowanie jego linii komunikacyjnych w miejscach, gdzie przecinają one jakieś przeszkody terenowe: pasma górskie, rzeki, głębokie doliny bądź krzyżują się z innymi drogami komunikacyjnymi. Pomijając tu kwestię tuneli i rozpatrując wyłącznie te dzieła sztuki inżynierskiej, które nazywamy mostami oraz wiaduktami, doszliśmy do ciekawego unowocześnienia, „zmilitaryzowania" niejako techniki mostowej.

Rola mostów

Decydujące znaczenie w budownictwie mostowym lat ostatnich mają przesłanki... strategiczne. Nie lekkość czy taniość konstrukcji, nie względy estetyczne a przede wszystkim łatwość montowania i odporność na pociski artyleryjskie bądź lotnicze.

Zagadnienie konstrukcji

Na Międzynarodowym Kongresie Mostów i Konstrukcji, odbytym niedawno w Berlinie, stwierdzono, aż nadto wyraźnie, że w Niemczech wszystkie prawie mosty, budowane w ostatnich latach na autostradach bądź liniach kolejowych o znaczeniu strategicznym, są to mosty żelazne o ścianie pełnej, czyli zmontowane z arkuszy blachy i żelaza profilowego, jak kątowniki, korytka i t. p. Innymi słowy zmierzch mostów żelaznych kratowych i żelazo - betonowych!

Do niedawna wszystkie większe mosty zarówno kolejowe jak drogowe projektowano właśnie tych dwóch typów.

Most kolejowy linii średnicowej w Warszawie jest właśnie efektownym przykładem zastosowania dźwigarów kratowych, a wiadukt tejże linii średnicowej nad Powiślem, wiadukt mostu ks. Józefa, jak i ogromna większość zbudowanych w ostatnich latach mostów szosowych, to konstrukcje żelazo - betonowe.

Jak będziemy wyglądać przy takich mostach w razie działań wojennych?

Wiadomą jest rzeczą i dla każdego inżyniera zrozumiałą, że w moście kratowym każde ogniwo konstrukcyjne, więc zarówno części górnego lub dolnego pasa, jak pionowe słupy czy ukośne zastrzały, są to niejako stalowe „tryby pewnej maszyny" albo żywotne części całego organizmu. Gdy zabraknie jednego z nich, konstrukcja ulega szybkiej ruinie. Wszystkie te części, zwane w statyce mostowej krótko prętami — aczkolwiek każdy z nich może być sam w sobie również belką kratową o skomplikowanym przekroju — pracują bądź na ściskanie bądź na rozciąganie. Siły te (rozciągające lub ściskające) działają w kierunku osi podłużnej pręta i równoważą się wzajemnie w t. zw. węzłach czyli punktach przecięcia prętów. W razie rozerwania jednego z prętów przez wybuch granatu lub bomby lotniczej równowaga całego przęsła mostowego jest zachwiana, czyli most nie nadaje się do użytku...

Renesans „blachownic"

Tak oto zepchnięte dotychczas na szary koniec i w małych mostach tylko stosowane „blachownice" czyli mosty o ścianie pełnej, rugują efektowne „kratownice" w konstrukcji ażurowej.

Zdawałoby się, że wysokość tych mostów będzie bardzo znaczna a kilkometrowa nieprzerwana ściana blachy zrobi fatalne wrażenie optyczne. Tu znów teoria przyszła w sukurs konstrukcji. Wiemy, że belka wsparta w dwuch tylko końcach daje stosunkowo duże ugięcia, czyli musi mieć znaczny przekrój poprzeczny. Belka pułapu jednak, leżąc nad kilkoma sąsiednimi pokojami i wsparta na kilku ścianach, może być znacznie słabsza niż gdyby nad każdym z pokoi dać oddzielną belkę, wspierając ją dwoma końcami na przeciwległych ścianach.

W tym drugim wypadku mamy kilka oddzielnych belek a w pierwszym jedną „wieloważną" czyli ciągłą, biegnącą bez przerwy nad kilkoma pokojami i wspartą w kilku punktach (na kilku ścianach). Analogiczne konstrukcje mostowe, znane są pod nazwą dźwigarów ciągłych. Gdy więc na moście o pięciu np. przęsłach (4 filary i 2 przyczółki) podłożymy jedną wieloprzęsłową belkę żelazną o ścianie pełnej, to wysokość tej ścianki będzie stosunkowo nieznaczna, mniejszą niż przy pięciu oddzielnych belkach, leżących każda nad jednym tylko przęsłem. Ostatnie konstrukcje mostowe wieloprzęsłowe sięgają ponad 100 metrów rozpiętości! Wysokość ścianki nie przekracza 1/22 części rozpiętości.

Mosty spawane

Dalsza nowość konstrukcyjna to spawanie poszczególnych elementów zamiast nitowania. Tu znów względy wojskowej natury: łatwość montowania i pośpiech mają znaczenie decydujące.

Spawać łatwo jest „blachownice" natomiast dźwigary kratowe nastręczają tu znaczne trudności. Aczkolwiek mosty spawane są lżejsze plus minus o 15 procent od nitowanych, to koszt ich budowy nieznacznie tylko wykazuje oszczędność, ale konstruktorom idzie przede wszystkim o łatwość odbudowy konstrukcji zniszczonej przez wybuch. Czy nasza technika mostowa uwzględnia przesłanki strategiczne? N.

Amerykanie będą mogli porozumieć się z Anglikami

Trudności mowy nie powinny zdawałoby się odgrywać żadnej roli w porozumiewaniu się Anglików z Amerykanami, gdyż tak jedni jak i drudzy posługują się językiem angielskim. Ale życie dowiodło, że te trudności są naprawdę wielkie. Potrzeba było aż 15-tu lat pracy, ażeby ułożyć angielsko - amerykański słownik. Obecnie Amerykanin, który się znajdzie nad Tamizą i Anglik w Nowym Jorku będą mogli porozumiewać się swobodnie. Mowa amerykańska, jakkolwiek dla ucha niewtajemniczonego wydaje się niczym nie różniącą od angielskiej, w istocie jednak posiada bardzo dużo słów pochodzenia bądź indiańskiego, bądź też zaczerpniętych z obcych języków europejskich.

Poza tym niektóre rdzennie angielskie wyrazy posiadają tu odrębną wymowę. W ostatnio wydanym słowniku jest kilkanaście tysięcy słów amerykańskich, zupełnie niezrozumiałych dla Anglika. Po opanowaniu tych wyrazów, Anglik będzie mógł swobodnie porozumieć się z Amerykaninem.

Spór o muzykę jazzową

Pomiędzy „Izwiestiami" a „Prawdą" rozgorzała ostra polemika na temat jazzu i muzyki symfonicznej. „Izwiestia" występują kategorycznie przeciwko jazzowi, żądając więcej miejsca dla muzyki klasycznej, natomiast „Prawda" opowiada się za utrzymaniem jazzu, wychodząc z założenia, że narodowi potrzebny jest humor muzyczny i lekka sztuka.

Kiedy zmarły nie chce odejść

Z dziwów i tajemnic Madagaskaru

Madagaskar przed podbojem

Madagaskar — nie ten z operetki w Teatrze Letnim, ale ten prawdziwy, bujny i dziki, wierny swym fanatycznym i okrutnym nieraz tradycjom, dzielnie był broniony przez żołnierzy swych królów i władców. Dopiero w r. 1895 poddał się ostatecznie obcemu panowaniu, gdy generał Duchesne wkroczył na czele wojsk francuskich do stolicy kraju. A jednak oddawna przecież skarby jego, urodzajność i niepokojąca tajemnica czegoś nie znanego i nieodkrytego jeszcze kusiły i pociągały wielu. Zerwać tajemnicę tej zasłony udało się tylko częściowo, najdziwniejsze dzieje tej wyspy pozostaną, zdaje się na zawsze nieznaną kartą historii.

Pierwszymi, znanymi zdobywcami Madagaskaru były ludy Howa, malajskiego pochodzenia, jak wskazuje na to ich język. Stały one na daleko wyższym poziomie cywilizacyjnym, niż ówcześni tubylcy. Znali już zasady tkactwa i topienia metali. Zepchnięci obecnie do centralnych części wyspy, dawni jej mieszkańcy umieli przeciwstawić jedynie oszczepy z glinianymi ostrzami ich broni, okutej żelazem.

Prostota dawnych władców

W końcu XVIII wieku królował na tych ziemiach cesarz Adriampoinumerina z dynastii Howa. Chatę, którą zajmował w Rowa, siedzibie królewskiej, położonej o 200 m. nad stolicą, cechowała spartańska, czy też średniowieczna prostota. Składała się na nią jedna tylko izba o piewierzchni około 12 stóp kwadratowych, otoczona, zgodnie ze stylem malajskim olbrzymią kolumnadą. Tam znajdowało się wszystko, co było potrzebne cesarzowi do życia i wystąpień oficjalnych. Jak Jego Malajska Mość mógł się zadowolić tak prymitywnym komfortem? A no, — nie znał przecież cywilizacji europejskiej i nic nie wiedział o instytucji funduszów dyspozycyjnych na koszta reprezentacji.

Pracował za to dzielnie i energicznie dla dobra swego ludu. Pod karą śmierci nie wolno było używać tytoniu, ani alkoholu i, o dziwo, nie była to prohibicja w stylu amerykańskim. Nikt nie śmiał łamać tych przepisów.

Gdy między poddanymi wybuchały spory, zwoływał wielkie zgromadzenia, t. zw. „kabary", wysłuchiwał obu stron i sam rozstrzygał sprawy. Podobno na wieść, że dwoje młodych rzuciło się razem do jeziora, ponieważ rodzice ze względu na spory rodzinne nie pozwalali im się pobrać, cesarz na wielkim zebraniu zażądał prawa swobodnego wyboru towarzyszek i towarzyszy życia. Zarządzenie dość postępowe, jak na dzikich barbarzyńców.

Czasy się zmieniają

Syn jego, Radama, nawiązuje już kontakt z Europą. Wpływy europejskie opanowują kraj w szybkim tempie. Obok ojcowskiej chaty powstaje piękny pałacyk Tranawola — Pałac Srebrzysty; poddanych i przedstawicieli obcych mocarstw przyjmuje się już w eleganckim salonie. Cesarz zna język francuski, zachwyca się muzyką, organizuje armię na sposób europejski, ale zachowuje jeszcze strój narodowy. Pragnie również wprowadzenia na wyspę rzemiosła europejskiego, projektuje organizację powszechnego szkolnictwa.

Reformy te przerywa jednak śmierć przedwczesna. Na tron wstępuje żona jego, Ranawalona. Długie jej panowanie jest dziwaczną, ale jakżeż charakterystyczną dla wielu krajów egzotyczch mieszaniną europejskiej ultra - postępowości, despotyzmu i dawnych, zaśniedziałych przesądów. Z mężowskich zainteresować zachodem przejęła cesarzowa tylko zamiłowanie przepychu. Powstaje nowy wspaniały pałac królewski z parkietami w stylu Wersalu, budowany przez Francuza Jana Laborde. Z Francji i Anglii przybywają tu ostatnie mody, piękne kapelusze ze słomki italskiej, przepyszne szale kaszmirskie z Indii. Pieniądze na to wszystko dają oczywiście poddani, gnębieni niezliczoną ilością kar, kontrybucyj i podatków. Z drugiej jednak strony nie zrywa bynajmniej cesarzowa nici tradycji całkowicie. Nigdy nie odważyłaby się opuścić królewskiej siedziby, nie przeszedłszy przez pewne, do dziś istniejące schody, posiadające magiczną moc odwracania złego losu.

Kiedy zmarły nie chce odejść

Wiele przesądów i starych zwyczajów pozostało jeszcze na Madagaskarze z dawnych czasów. Robiące coraz większe postępy chrześcijaństwo niektóre z nich może przyjąć i przepoić nową, żywą treścią, ale większość z nich zostanie wyjęta. Tak zginie prawdopodobnie z czasem wiara w magiczną moc amuletów, t. zw. „ady" wyrabianych przeważnie z rogu wołu lub zęba krokodyla i bogato inkrustowane srebrem, oraz wiara w uzdrawiaczy - czarowników. Kto wie jednak, czy nie zastąpi ich skutecznie europejskie zaufanie do znachorów, przybyłych ze Wschodu i zwyczaj noszenia maskotek.

Piękny jest zwyczaj wznoszenia przy drogach lub w jakichkolwiek pustych miejscach pięknych kamiennych pomników dla upamiętnienia tych, którzy nie mogli być sprowadzeni do wspólnego grobowca. Na mniejszy szacunek zasługuje innych sposób czczenia zmarłych, polegający na urządzaniu przed pogrzebem wielkich uczt, podczas których uczestnicy obficie raczą się alkoholem. Dochodzi wtedy często do wybryków i bójek. Zdarzają się i rzeczy dziwniejsze. Oto zmarły tak sobie nieraz swą ucztę upodoba, że nie chce odejść do grobu. Tragarze słaniają się na nogach i nie mogą wynieść trumny. Wobec tego tańce i śpiewy rozpoczynają się na nowo, aż póki nieboszczyk nie zdecyduje się wreszcie udać na miejsce wiecznego spoczynku.

Jadłospisy w muzeum

Właściciel popularnego hotelu w Londynie, Juliusz Faucin, stworzył w tych dniach oryginalne muzeum, w którym znajdują się jadłospisy z całego świata. W gablotkach muzealnych liczni zwiedzający oglądają starannie przechowane przeszło 5000 jadłospisów, zebranych w mozolnych poszukiwaniach z restauracyj i bankietów.

Wśród tej powodzi i rozmaitości kart, nie brak również oryginalnych „białych kruków", pochodzących z serca „Czarnego Lądu", z Grenlandii, Chin, Japonii, Ameryki południowej i in.

Wielobarwnością i bogactwem dań lśnią jedolspisy wielkich bankietów politycznych, wydanych na dworach królewskich lub przez ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw europejskich. Menu przyjęć tradycyjnie urządzanych przez Ligę Narodów dla prasy światowej wyraża się w niezwykłej obfitości likierów, win i owoców.

Jeszcze wśród kucharzy polskich zachowane jest wspomnienie z wspaniałej biesiady, która odbyła się z okazji zaślubin Poli Negri z księciem Mdivani. Smakowite potrawy były przyrządzone przez sztab najwyszukańszych kucharzy pod kierunkiem jednego z mistrzów warszawskich. Obfite to menu również znalazło swoje miejsce w specjalnej gablotce muzealnej. Tak to historia uczt uzyskała swe plastyczne dokumenty i trwały przybytek w postaci londyńskiego muzeum jadłospisów.



Książki nadesłane do Redakcji

William Byron Mowery. Serce północy. Powieść 303. Z oryginału angielskiego przełożyła Róża Czekańska - Heymanowa. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1936.

Zane Grey. Płomień. Powieść, str. 293. Z oryginału angielskiego przełożyła J. Sujkowska. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1936.

Zbigniew Zaniewski. Równik. Powieść, str. 240 plus mapka. 1936. Księgarnia Wl. Michalak i S-ka.

Pia Górska. Szary brat. Opowiadania dla młodzieży na tle życia Brata Alberta, str. 152 z 4 drzeworytami T. Cieślewskiego (syna).

Kazimierz Czernicki. Chełm przeszłość i pamiątki, str. 136. Nakładem druk. „Zwierciadło". Chełm.1936.

Mjr. Mieczysław Lepecki. Brazylia, str. 17 plus mapka. — Boliwia, str. 11 plus mapka. — Paragwaj, str. 25 plus mapka. Argentyna, str. 19 plus mapka. Warszawa 1936. Nakładem Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego.

M. M. Z. S. R. R. Rzeczywistość. Nakład drugi, str. 104. Warszawa 1937. Wydawnictwo kwartalnika „Wschód".

F. A. Ossendowski. Opowiadania z życia zwierząt. Dimbo, Grzmot, Kosmacz, Kraczka, Popelatka, Aldo, Czarnoskórka, Szympansiczka, Rudy zbój, Miś i Chocha. Ilustracje Tadeusza Lipskiego. Wydawnictwo Polskie R. Wegnera. Poznań.

Aleksandra Rachmanowa. Studenci, miłość, czerezwyczajka i śmierć. Pamiętnik kobiety. Cz. I. Księgarnia Katolicka S. A. Katowice 1937. Str. 366.

Małżeństwo w czerwonym piekle. Pamiętnik kobiety. Cz. II. Str. 308.

Tłum. Janina Stefania Zakrzewska.

Co można znaleźć w starej książce?

Pewien student filozofii na uniwersytecie rzymskim, odwiedzał stale bibliotekę watykańską wyszukując rzadkie dzieła filozofów z XVIII wieku. Pewnego razu zamówił on dla siebie dzieło mało znanego filozofa de Reviza. Przerzucając starą księgę, znalazł tam kartkę następującej treści:

„Kto znajdzie tę kartkę, niech zgłosi się do sądu dla spraw spadkowych w Rzymie, akta 11/162. Rzym 5 luty 1784 roku".

Student zwrócił się do wskazanego urzędu, po prostu z ciekawości, i tam z osłupieniem dowiedział się, że okaziciel tego papierku jest prawnym spadkobiercą de Revizy. De Reviza nie miał za życia uznania, książek jego nikt nie czytał. Jako człowiek bogaty, postanowił on przekazać swój majątek pierwszemu, który przeczyta jego książkę. Z górą półtora wieku oczekiwało dzieło nieznanego filozofa na czytelnika. De Reviza pozostawił po sobie 300.000 lirów.

Wykłady prof. Siedleckiego w Belgii

Na zaproszenie Uniwersytetu Leodyjskiego prof. N. Siedlecki wygłosił w Liége kilka wykładów. Obecni na nich byli oprócz rektora Uniwersytetu profesorowie i słuchacze z wydz. przyrodniczego i lekarskiego. Prof. Siedlecki otrzymał od Uniwersytetu medal pamiątkowy.

Pod światło

Szesnaście tysięcy

Są dwie funkcje społeczne, które w każdym państwie, a w Polsce zwłaszcza szczególnie doniosłą odgrywają rolę — to funkcja żołnierza i funkcja nauczyciela. Obie one posiadają odpowiedni autorytet moralny, jako wykładnik wartości ludzi, spełniających je w społeczeństwie. Im większy jest ten autorytet, tym lepiej dla społeczeństwa.

U nas, niestety autorytety tych dwóch funkcji są bardzo niewspółmierne. O ile Polska posiada autorytet moralny w stopniu bardzo wysokim, o tyle nauczyciele polscy, muszą o swój autorytet dopiero walczyć.

Nauka polska stoi bardzo wysoko. Uczeni polscy cieszą się światowym rozgłosem, wśród pedagogów polskich jest wiele jednostek wybitnych, zasłużonych i godnych szacunku, ale — jest tak że ZNP. Związek Nauczycielstwa Polskiego — organizacja zawodowa ludzi, którym powierzono odpowiedzialną funkcję nauczania publicznego. I właśnie wskutek działalności owego ZNP autorytet moralny, a nawet — prawo do niego, muszą sobie polscy nauczyciele wywalczać.

Jedno z pism prowincjonalnych doniosło, iż kierownik szkoły w Grudziądzu oświadczył: „Nie będzie w Polsce lepiej, dopóki się wszytkich monstrancji we Wiśle nie potopi, a z biskupów nie zrobi się żywych pochodni!"

Ów pan kierownik jest typowym przedstawicielem pewnej grupy w ZNP.

Ów pan nauczyciel walkę z duchowieństwem i religią uważa za swój obowiązek, na równi z obowiązkiem nauczania. Ale pan kierownik na pewno nietylko prochu nie wymyśli, ale nic także napewno nie dorzucił do ogólnego dorobku naukowego w Polsce. Natomiast jeden z przedstawicieli zwalczanego przez pana kierownika duchowieństwa, ojciec Augustino Genelli, rektor uniwersytetu katolickiego w Mediolanie, jak doniosły ostatnio depesze, wynalazł ciekawy aparat, umożliwiający stałą kontrolę działalności serca człowieka podczas lotu.

Dlaczego takie właśnie zestawienie? Dlatego, że ojciec Augustino Genelli rektor uniwersytetu katolickiego w Mediolanie, jest typowym przedstawicielem „obrońców wstecznictwa i ciemnoty", którzy cicho, bez szumnej reklamy, wytrwałą, owocną pracą przyczyniają się do budowy kultury i cywilizacji.

Gdyby ów pan kierownik więcej czasu poświęcał na kształcenie własnego, zapalnego umysłu i od czasu do czasu zaglądał do encyklopedii, oraz studiował piśmiennictwo naukowe, doszedłby wówczas niewątpliwie do wniosku, że wiele, bardzo wiele urządzeń kulturalnych i cywilizacyjnych, z których on korzysta, powstało dzięki pracy księży. Tak, właśnie księży.

Pan kierownik wyraził się także: „Nie wierzę w Boga! Dobrze, że w Hiszpanii palą kościoły. U nas powinno być tak samo!"

Pan kierownik uważa się niewątpliwie za Europejczyka i niewątpliwie jest z tego dumny. I napewno wyobraża sobie, że zrozumienie kultury jest najwłaściwsze i najpełniejsze właśnie u Europejczyków.

Niechże więc przeczyta sobie poniższe:

Odezwa portugalskiego pisarza Antonio Ferro zwrócona do inteligencji całego świata z wołaniem o ratunek dla ginącego w Hiszpanii dorobku kulturalnego, wywołała w Brazylii olbrzymie wrażenie. Dzienniki brazylijskie podają wstrząsającą listę rozstrzelanych w Hiszpanii pisarzy, uczonych, publicystów, poetów, rzeźbiarzy i kompozytorów oraz zburzonych zabytków historycznych, zniszczonych zbiorów sztuki, uczelni, bibliotek i kościołów, wzywając brazylijskie instytucje naukowe i związki literackie i artystyczne o przyłączenie się do protestu Antonio Ferro.

To było w Brazylii. W tej Brazylii, o której pan kierownik uczy być może dzieci, jako o odległym kraju o bardzo niskim poziomie oświaty i niewysokiej również kulturze.

Pan kierownik jest typowym przedstawicielem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Związek ten walczy z „ciemnotą i wstecznictwem", o godność ludzką i godność myśli, zapominając o tym, że jako organizacja zawodowa, powinien od czasu do czasu pomyśleć także i o doczesnych sprawach ludzi, których interesy reprezentuje. Ciekawą jest rzeczą, czy bojownicy Związku czytują np. „Głos Młodych Nauczycieli" — organ absolwentów Zakładu kształcenia nauczycieli. Jest to ciekawe pismo. Ostatnio przeprowadziło ono ankietę wśród bezrobotnych nauczycieli, których oblicza na 16.000. Odpowiedzi nadesłane na te ankietę pochodzą od ludzi młodych, przeważnie w wieku od 22 do 26 lat. Parę z nich przytaczamy:

„Żyję na łasce rodziny, jestem pasożytem społeczeństwa, chociaż pragnę być jego pożytecznym członkiem".

„Nie wstydzę się noszenia pakunków ludziom do domów. Życie jest tylko życiem".

„Udzielam korepetycji za 15 zł. miesięcznie".

„Za całodzienną ręczną pracę w majątku ziemskim otrzymuję wyżywienie".

„Przez 2 lata pracowałam jako robotnica w polu za 1 zł. dziennie (bez wyżywienia). W zimie przepisywałam na czysto wykłady (po 20 gr. od 2 stron)".

„Zarabiam lekcjami 8 — 10 zł. miesięcznie, chodząc codziennie do ucznia 3 klm.".

„Myję garnki i czekam na zmiłowanie Boże!".

„Poniewieram się po wsiach. Chodzę od wioski do wioski w charakterze akwizytora (honorarium ledwie wystarcza na wyżywienie). Ponieważ dużo oszustów żeruje po wsiach, muszę znosić często przykrości za cudze winy".

„Kilka godzin dziennie spędzam w warsztacie stolarza, chcąc dobrze poznać tę pracę. W wolnych chwilach cisną się do głowy czarne myśli.

„Gazety, owszem; czytam czasem; mianowicie wtedy, gdy zdejmę ją ze starannie opakowanego śledzia".

Ciekawe, czy Z. N. P. skłonny jest, to choćby tylko platonicznie, zainteresować się losem choćby tylko 10-ciu z pośród owych 16 tysięcy?

St. G.

WESOŁE ABC

ULTIMATUM



— Słuchaj, jeżeli w tej chwili nie pomożesz mi przy obieraniu kartofli, nie będę ci pozować do obrazu „Venus".

Dał sobie radę

Do pewnego lekarza zjawia się chłop i zapytuje ileby kosztowało obejrzenie chorej w miejscowości S. odległej o 50 km. Zgodzili się za 30 zł. Zajechało auto lekarza i po upływie godziny, chłop z doktorem znaleźli się w miejscowości S.

— Gdzież jest chora? — pyta lekarz.

— Nikt nie jest chory, panie doktorze, — odpowiedział chłop, — potrzeba mi było tylko tu przyjechać, kolei nie ma, furą chłopską spóźniłbym się, taksówka chciała 50 zł. a pan doktór wziął tylko 30. Może pan już zaraz wracać. Obaj jesteśmy wygrani.

Porada

— Dobrze, że pana spotykam, panie doktorze. Chciałem się pana poradzić w sprawie mojej choroby.

— Apetyt pan ma? — pyta lekarz.

— Mam.

— A ból głowy?

— Trochę.

— Kłócia w okolicy serca?

— Czasem.

— A dziesięć złotych?

— Mam.

— No to, dawaj pan te dziesięć złotych, a resztę panu zaraz opowiem.

Ochotnik

— Kiedy, Icek, idziesz do wojska?

— Zależy, kiedy mnie żandarmi złapią.

Dzieci

— Macie państwo dzieci?

— Ale skądżeż. Ani my u nikogo nie bywamy, ani do nas nikt nie przychodzi.

To nie sztuka

Ulicą idzie młoda dziewczyna.

— Patrz, jaka śliczna dziewczyna! — woła jeden z przechodniów.

— To nie sztuka — odpowiada drugi. — Mając lat siedemnaście i stara baba byłaby ładna.



Kto najwięcej podziwia wystawę z zabawkami na Boże Narodzenie

Wyroki sędziego Mac Turnipsa

Ile razy zdarzy mi się słyszeć, lub czytać o sprawach sądowych, tylekroć myśl moja biegnie do sędziego Mac Turnipsa. Ach, cóż to za sędzia genialny. Mądry, szlachetny, uczciwy człowiek! I co za prawnik wspaniały!

Było to w U. S. A., w stanie Minnesota, w mieście Ohaha. Skutkiem nieznajomości praw tego stanu popełniłem przestępstwo (w piątek wieczorem piłem kawę ze śmietanką) i znalazłem się przed obliczem sędziego Patryka Mac Turnipsa.

Zanim wywołano moją sprawę, sędzia Turnips rozstrzygnął kilka innych. Nigdy nie zapomnę jego prawdziwie salomonowych wyroków.

Naprzód stawał przed kratkami jakiś słowianin, oskarżony o to, że w gospodzie „Pod Karolem i Makolągwą" zjadł obiad i chciał uciec bez zapłacenia.

— Jaki był rachunek? — spytał sędzia Mac Turnips, przymykając oczy.

— Jedenaście dolarów siedemdziesiąt pięć centów — odparł restaurator.

— Po kolei proszę.

— Słucham, panie. Naprzód zamówił śledzia w śmietanie. Trzydzieści centów.

Sędzia kiwnął głową.

— Potem kazał sobie przynieść jedną większą z kroplą wermutu. Dwadzieścia centów. Wypił to.

— Słusznie — rzekł sędzia Mac Turnips, — pod śledzika należy się.

— Potem zjadł dzwonko śledzia i kazał sobie przynieść drugą większą z kroplą wermutu. Dwadzieścia centów.

Mac Turnips kiwnął głową.

— Potem zjadł drugie dzwonko, znowu wypił większą z wermutem, zakąsił trzecim dzwonkiem, jeszcze raz wypił...

— Cały czas pił czystą z wermutem? — spytał sędzia.

— Cały czas, wysoki sądzie.

Sędzia Mac Turnips spojrzał na oskarżonego.

— Dobrze przynajmniej — rzekł sucho, — że oskarżony nie okazał się durniem, który miesza napoje. Nie ma nic gorszego, jak pić w kratkę. Proszę. mów pan dalej.

— Zakąsił, potem wypił piątą większą z wermutem i zjadł resztę śledzia. To już był dolar trzydzieści centów. Potem kazał sobie przynieść befsztyk z cebulką... Pół dolara.

— Rozumiem — mruknął sędzia, — coś solidniejszego. Co miał do tego befsztyka?

— Do tego befsztyka, proszę wysokiego sądu, kazał sobie dać kartofelki frites trochę brukselki i kazał, żeby befsztyk nie był bardzo wysmażony.

— Słusznie — mruknął sędzia Turnips,—nie ma nic niezdrowszego, niż spieczona habanina. Dalej?

— Do tego befsztyka kazał sobie dać pół butelki Pommarda z roku 1911. Trzy dolary.

— To dla konkokcji żołądka — ozwał się sędzia. — Widzę, że oskarżony nie jest ciemnym kmiotkiem, który bezmyślnie posługuje się kartą restauracyjną. Jest to bezwzględnie okoliczność łagodząca. Co dalej?

— Potem, proszę wysokiego sądu, wrąbał porcję kremu z orzechami i do tego napił się kieliszek tokaju z roku 1884.

— Hę — powiedział z sympatią sędzia Turnips, — trafił się panu gość wyjątkowo kulturalny.

Oskarżony ukłonił się z uśmiechem.

— Tylko, że nie płaci — mruknął restaurator z nieukrywaną goryczą.

— Trudno, panie—rzekł surowo sędzia Turnips, — takie czasy. Francja też nam nie płaci długów wojennych.

Spostrzegłem, że sprawa oskarżonego świetnie stała.

— Cóż dalej?

— Potem kazał sobie dać filiżankę czarnej kawy.

— Bardzo logiczne. Cóż to za obiad bez łyka czarnej kawy?

— Potem kazał sobie dać drugą filiżankę kawy...

— Co? wrzasnął oburzony sędzia Turnips — drugą filiżankę kawy? To już rozpusta! To skandal! Rozumiem zjeść kulturalny obiad, gdy człowiek jest głodny, ale dwie kawy? Dwie kawy? Gdy się nie płaci? W dyby tego łotra! Zasądzam całą należność! I osobno trzy dni bezwzględnego aresztu! Za grandę!

Oto był wyrok sędziego Turnipsa. Genialny, szlachetny, uczciwy wyrok!

STOP

Egzamin

W przychodni psycho - analitycznej profesor wypytuje młodzieńca:

— Cobyś zrobił, mój przyjacielu, gdybyś był kapitanem okrętu i nagle nadciągnęłaby burza?

— Zarzuciłbym kotwicę.

— Dobrze, a gdyby zjawiła się druga burza?

— Zarzuciłbym drugą kotwicę.

— No, a gdyby nadeszła jeszcze jedna burza?

— Zarzuciłbym jeszcze jedną kotwicę.

— Hola, hola, a skądże wziąłbyś tyle kotwic?

— Tam wziąłbym, skąd pan profesor bierze burze.

ZŁUDZENIE



— Bogu dzięki, to już ostatnie wzniesienie. Teraz będziemy ładnie zjeżdżać ku dołowi.

Posiedzenie

— Co uradziliście wczoraj na posiedzeniu rady nadzorczej?

— Nic, ale za to jednogłośnie.

Szeroki gest

Było to jeszcze przed wojną, kiedy w Rosji zadawali szyku oficerowie huzarów. Jeden z takich kawalerzystów, młodzieniec zamożny, wybrał się w podróż do okoła świata. Zwiedzając różne kraje, trafił do San Francisco.

Pewnego wieczoru huzar upił się rzetelnie i poszedł spać. Raptem w mieście rozlega się łoskot. Hotel drży w posadach. Trzęsienie ziemi!

Do pokoju huzara wbiega pokojówka i potrząsając gościem, krzyczy:

— Panie, proszę wstawać, co za nieszczęście!

Huzar otwiera oczy, rozgląda się po pokoju i, widząc popękane lustra, mruczy:

— Niczewo, duszeńka. Za wszytko zapłacę...

Jaka żona jest najlepsza

Pewne angielskie czasopismo ogłosiło ankietę na temat: jaka żona jest najlepsza? Najwięcej pochlebnych odpowiedzi nadeszło od osób ożenionych ze swymi prywatnymi sekretarkami. Między innymi był Jack London i Edgar Wallace, szczęśliwie ożenieni ze swymi sekretarkami.

— Nic dziwnego: sekretarki są do tego przyzwyczajone, że im się dyktuje.

KŁOPOTY PORYWACZY DZIECI W CHICAGO



— Panie szefie, jeżeli pan zaraz nie odeśle tego strasznego łobuza, wszyscy porzucimy służbę.

— Ba! Dawno bym to zrobił. Ale jego rodzice telefonowali właśnie, że przyjmą go wtedy dopiero, gdy im zapłacimy 10.000 dolarów.

W parku

— O, na tej ławeczce zerwałem zaręczyny.

— Jakież to musiało być okropne!

— Ależ gdzie tam. Ona nie przyszła na godzinę oznaczoną. Poczekałem kwadrans i byłem wolny.

W sklepie

— Ile za to płacę, proszę pana?

Kupująca jest prześliczna, a subiekt młody, więc mówi:

— Jeden pocałunek.

— Zgoda! Babcia jutro zapłaci.

Spotkanie rodaków

Don Luciano Barros y Aquas Calientes, były właściciel majątku ziemskiego pod Barceloną, szczęśliwie uszedł z życiem, przekroczył granicę francuską i zamieszkał w Paryżu. Zbyt już był stary, aby brać udział w wojnie domowej, to też wystarał się o nędzną posadzinę i żył z dnia na dzień.

Pewnego razu, przechodząc bulwarami, Don Luciano usłyszał, że ktoś go woła z nazwiska. Obejrzał się i zobaczył swego niewiernego kasjera, który przed dziesięciu laty okradł go i uciekł do Brazylii. Teraz kasjer siedział we wspaniałym samochodzie i ćmił cygaro.

— Proszę do mnie — wołał — proszę! Opowiem panu o sobie. Jestem bardzo bogaty i mam z panem niewyrównane rachunki.

Nieuczciwy kasjer zwierzył się emigrantowi, że dzięki skradzionej sumie dorobił się milionów teraz wrócił do Europy, aby nieco pohulać.

— Ukradłem panu, jeżeli mnie pamięć nie myli, dwadzieścia tysięcy pesetów. Czy tak?

—Tak, dwadzieścia.

— Wszystko oddam, nawet z procentami.

Powiedziawszy te słowa, ekskasjer obliczył wszystko dokładnie i wręczył panu Luciano Barres y Aquas Calientes plikę banknotów.

— Czy jesteś pan zadowolony? — spytał.

— Oczywiście — odparł ziemianin — jednego tylko żałuję, żeś mnie pan nie okradł wówczas na sto tysięcy pesetów.

ZŁOTE WESELE



— A teraz, moi państwo, wręczam wam dowód, że spłaciliście ostatnią ratę zakupionych przed ślubem mebli. Od dziś te meble należą więc do was.

Gorąca miłość

Słynna śpiewaczka operowa Zofia Arnould (1744—1802), opowiadając o swym romansie z księciem de Lauraguais, mawiała w ten sposób:

— Cóż to za piękna była miłość... O! Płakałam prawie codziennie.

Jąkała w kąpieli

Do basenu włazi jakiś niemrawy jegomość, kiwa na instruktora i mówi:

— Z głooooową poood wooodę...

— Rozumiem — woła instruktor, pakuje gościa na głębsze miejsce i trzyma przez kilka sekund pod powierzchnią wody.

— Z głooową! — ryczy przybysz.

— Co, jeszcze? — dziwi się instruktor i znów zanurza nieboraka.

Oprzytomniawszy nieco, przerażony gość wykrzykuje:

— Doooktór mi zabronił właził z głooową pod wooodę!

Szklane oko

Młody aplikant adwokacki p. Widgor Rozenbaum przychodzi do bankiera Blocha i, po dłuższym wstępie, prosi go o pożyczenie 100 złotych.

Bankier nie jest tym zachwycony, chciałby się wykręcić.

— Panie Rozenbaum — odzywa się dość ostro — ja panu nie pożyczę tych stu złotych, bo takie mam zasady. Ale ja panu je dam, jeżeli pan zgadnie.

— Co zgadnąć, co?

— Zgadnij pan, które oko mam szklane?

— Prawe! — woła aplikant bez namysłu.

Zdumiony bankier wręcza aplikantowi banknot.

— Powiedz pan, panie Rozenbaum, jak pan to poznałeś?

— O, to bardzo łatwo. Kiedy zacząłem mówić o tych stu złotych, to pańskie prawe oko spoglądało na mnie całkiem obojętnie, a lewe ze złością.

ODPOWIEDNIO DO STYLU



Sprzedawca kaktusów z rodziną u fotografa.

Ze sportu

Co to jest trycykl?

Jak Icyk siada na bicykl, to robi się trycykl.

Tsing - Tao

W tym starym mieście chińskim, Niemcy, jeszcze przed wojną europejską, wybudowali dworzec kolejowy. Niedawno zwiedzał te okolice delegat kanclerza Hitlera i przywiózł następującą opowieść:

— Na dworcu kolejowym w Tsing - Tao, dziś administrowanym przez Chińczyków, zauważyłem jakiegoś kulisa, który przy pomocy młotka osadzonego na kiju opukiwał koła wagonów. Coś mnie tknęło, aby pogawędzić z zawiadowcą stacji. Pytam więc: „Poco on tak puka?". A zawiadowca odpowiada mi szczerze: „Nie wiem. Niemcy kazali tak robić, więc i my robimy".

Wymiana depesz

Świeżo upieczony faszysta, pan Mozes Rabinowicz wybrał się do Addis - Abeby, aby tam założyć handel towarów łokciowych. Niestety, nim dojechał na miejsce, był napadnięty przez lwa i pożarty. Współwyznawcy zawiadomili o tym telegraficznie rodzinę Rabinowiczów w Warszawie.

Na to nadeszła odpowiedź również telegraficzna: „Wysiać szczątki samolotem przez Haifę, Ateny, Bukareszt".

Po upływie trzech dni na lotnisku w Okęciu wyładowano z samolotu klatkę z dzikim lwem. Rabinowicze nie mogli zrozumieć, co właściwie zaszło, wobec czego znów zatelegrafowali do Addis - Abeby. Odpowiedź brzmiała: „B. P. Rabinowicz jest wewnątrz lwa".

Po co fuzja?

Ernest Renan nie odznaczał się wojowniczym temperamentem. Kiedy zdecydował się na wyjazd do Syrii, przyjaciele radzili mu, aby zaopatrzył się w strzelbę.

— Nie rozumiem, do czego ma mi służyć strzelba — rzekł na to.

— Tam są bandyci.

— Bandyci? No, to i tak mi fuzję odbiorą.

Ma zaufanie

Rzecz dzieje się w Paryżu. Jakiś goniec, zajechawszy przed gmach ministerstwa na rowerze, zwraca się do jednego z dwu panów, zajętych tuż obok rozmową:

— Czy nie zechciałby pan popilnować mego roweru? Wrócę za minutę.

— Chłopcze — wybucha gniewem drugi pan — czy wiesz, do kogo mówisz? To jest poseł do parlamentu!

— Nic nie szkodzi— odpowiada goniec — poczułem do tego pana zaufanie.

Nowoczesne dziecko

— Jak ci podoba się, Jerzyku, twoja mała siostrzyczka?

— Tak! Na dobre radio nie ma pieniędzy, a na takie coś to są.

Żyłka teatralna

Młody Gucio poczuł zamiłowanie do teatru i zwierza się przed ojcem, że ma zamiar zostać aktorem. Ojciec wpada w pasję.

— Dyshonor rzucisz na moje nazwisko! Wygwiżdżą cię na premierze!

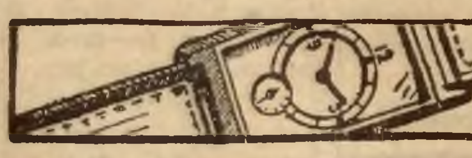
Młody człowiek robi skromną uwagę, że może grać pod pseudonimem.

— Gadaj tu z takim — woła papa — a jak ci się uda, to nawet nikt nie będzie wiedział, że jesteś moim synem!

KIERMASZ FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH

SZCZOTKI najnowsze zdobycze w gospodarstwie domowym **Z. ZAWADZKI** Warszawa Chmielna 15

HUGON FRIED W-wa ul. Moniuszki Nr. 4 tel. 6.41-71
POLECA NA GWIAZDKĘ: **LAMPY i ŻYRANDOLE**
WIELKI WYBÓR CENY PRZYSTĘPNE


T. GAŁECKI WARSZAWA ul. JASNA 8

STULETNIA NAJSTARSZA W POLSCE FIRMA
S. HISZPAŃSKI Krak. Przedmieście 7
poleca słynne z trwałości i wyglądu obuwie po cenach prawdziwie umiarkowanych

UBIORY futra, palta, garnitury gotowe-zamówienia męskie i damskie **MATERIAŁY UBRANIOWE**
najtaniej nabyć można w hurtowym składzie
J. SYTA Marszałkowska 60, I piętro tel. 7.27.90

NA GWIAZDKĘ
CENY ZNIŻONE
OBUWIE pokojowe KALOSZE — ŚNIEGOWCE — POŃCZOCHY lecznicze PASY elastyczne, oraz wszelkie wyroby GUMOWE. CERATY PELERYNY NIEPRZEMAKALNE LINOLEUM.
C. J. BORUCKI Wwa Marszałkowska 79

Wielka sprzedaż gwiazdkowa
w firmie
L. NOWAKOWSKI i SYN
Warszawa, ul. Elektoralna 24 róg Solnej tel. 503-23
w wielkim wyborze poleca:
UBIORY MĘSKIE oraz futra GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA
KOŻUSZKI ZAKOPIAŃSKIE
Ceny konkurencyjne. Firma istnieje od 1890 roku

Miłe i praktyczne podarki gwiazdkowe jak:
BAROMETRY LORNETKI FOTO-APARATY od zł. **12**
poleca **K. RUDOLF** Marszałkowska 145

ODKURZACZE FROTERKI **„PROGRESS"**
Najtrwalsze z długoletnią gwarancją. Najnowsze mode le tylko zł. 275. W własnych warsztatach przeprowadzamy szybko i tanio reperację wszystkich modeli
J. JÓZEFOWSKI i Ska
Warszawa, Mokotowska 31 te ef. 855.23

MAGAZYN JUBILERSKI
W. LIPOWSKI
Warszawa Krak. Przedmieście 9
wybór biżuterii nowoczesnej i zegarków. Dużo przedmiotów okazyjnych.

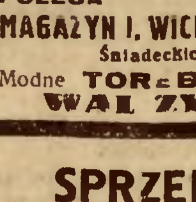
Reklama — potęga handlu

Najmilszą gwiazdką — kapelusz z f. *Mieszkowski*
Nowy Świat . . . 53
Al. Jerozolimskie 18
Marszałkowska. . . 109
Targowa 44


Firma egzystuje od 1890 roku
ŚWIECE CHOINKOWE STEARYNOWE
poleca:
Krajowa Fabryka Świec
H. MARENDOWSKI
Warszawa - Leszno 4

RADIO NABYWAJCIE tylko w CHRZEŚCIJAŃSKIEJ firmie **NA GWIAZDKĘ „PRĄDNICA"**
ul. ŻELAZNA 75 a róg Chłodnej
ul. ŚTO-KRZYSKA 12 obok LOPP

PLATERY Noże, widelce, łyżki i łyżeczki na białym met. dubeltowo srebrzone, oraz wykwintne przedmioty na podarki gwiazdkowe po cenach najniższych poleca **Arsen ŻMIDZIŃSKI** Alberta Nr. 1 róg Wierzbowej


PIECYK **„TERMON"**
Ogrzeje i osuszy mieszkanie
— zaoszczędzi opału —
Sprzedaż: JEROZOLIMSKA 18, tel. 2.01-32.


STEMPLE i PIECZĘCIE
wykonuje solidnie, szybko i tanio
WYTWÓRNIA bracia **CYGIELSCY**
Warszawa, Marszałkowska 119, Zielna 14, tel. 691-04

POLECA
MAGAZYN I. WICHROWSKIEJ
Śniadeckich 1
Modne TOREBKI damskie WALIZY i t. p.

SPRZEDAŻ
PRZYBORÓW PODRÓŻNYCH
RYSZARDA **KERNESS**
Trębacka 5
duży wybór torebek damskich.


Najtaniej poleca:
naczynia kuchenne wyroby nożownicze platerowane galanterja żelazna
wyżymaczki, łyżwy szkło i porcelana
W. JEDLIŃSKI
W-wa SENATORSKA 4
tel. 2.51-57

FIRANKI
Piękne nowoczesne modele tanio tylko w firmie „ŁĄCZNIK". W-wa, ul. Krucza Nr. 34. Front I piętro. Odpowiedzialnym kredyt.

Podróżuj samolotem

NA GWIAZDKĘ
F. GRĘDZIŃSKI i S-KA
MARSZAŁKOWSKA 130 - TEL. 6.58.24
1.90 zł. 19.50

SIWE WŁOSY odzyskują pierwotny kolor po użyciu wody
„PELANIN"
Woda ta nie farbuje, lecz przywraca naturalny kolor włosów
J. WRÓBLEWSKIEJ
ALBERTA 1 (róg Wierzbowej) Tel. 6.75-56

FUTRA K. JASTRZĘBSKI
W-wa, Plac 3-ch Krzyży 8
tel. 9.31.27 LETNIE przechowanie FUTER

Poleca NA GWIAZDKĘ
KAPELUSZE ● CYLINDRY
A. STEUNER
Sklep Widok 2 Pracownia
ul. Związ. 12 ● Odświeża Kapelusze

NA GWIAZDKĘ WIELKI WYBÓR
FUTER — UBRAŃ MĘSKICH — GOTOWYCH
na zamówienia CENY ZNIŻONE
STEFAN PROSIŃSKI Sto-Krzyska 26 tel. 2.85-09

WŁÓCZKI — WEŁNY
I. FILIŃSKI SKLEPY:
Marszałkowska 101, N-Świat 32
Marszałkowska 127 w podwórzu

WEŁNY i JEDWABIE
nowości na 1937 r.
poleca dom tow.
JERZY SZYNKLEWSKI
W-wa, Chmielna 35
Wielki wybór. Najniższe ceny. Materiały bieliźniane, ubraniowe. Płótna wszelkie, ręczniki, koce, kołdry, watolina, prześcieradła, koperty. Ceny najniższe. Odpowiedzialnym kredyty.

MLEKO ŚMIETANKA pełne sterylizowane 10%, homogenizowana i sterylizowana
niezastąpiony artykuł odżywczy wzmacniający organizm dla dzieci i starców.
PRZETWÓRNIA
S. CHARAZIŃSKI
W-wa Ceglana 6. tel. 582-42

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ
A. KLARFELDOWA
MARSZAŁKOWSKA 111 tel. 275-6?

KRAWATY znane z wyrobu pracowni Łagowskiego
MARSZAŁKOWSKA 123 m. 2 I piętro
poleca najtaniej od najskromniejszych do wykwintnych — oraz odświeża używane.

Wytwórnia Bielizny
Br. LISSNERA
W-wa, ul. Wspólna Nr. 47, tel. 920-67
Poleca: Bieliznę damską, męską, pościelową i kołdry. Ceny przystępne.

JEDWABIE-WEŁNY
W. NAWARA
WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA 123
Róg Siennej Tel. 6.12-95.
WIELKI WYBÓR
CENY NISKIE

MAGAZYN BŁAWATNY CZAJKOWSKIEGO
Warszawa, ul. Senatorska Nr. 10
Poleca na gwiazdkę: wełny, jedwabie, flanele, duży wybór resztek, oraz konfekcję damską.

KTO chce mieć dobry zegarek niech kupi lub reperuje u specjalisty majstra cechowego Wiktora Cukierta, Marszałkowska nr. 58.

Ani grosza żydom!

Zakupy przedświąteczne tylko w firmach polskich!

Pełna tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia III-ej klasy 37-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 102442 184737 4383

20.000 zł.: 149720

10.000 zł.: 108616 11313 180711

5.000 zł.: 90605 103178 171625

2.000 zł.: 166272 117317 97874 39998 155367

1.000 zł.: 10673 23584 71338 34412 132803 35332 164196 194874

Po 500 zł.: 35865 36643 47825 87368 91363 129088 133606 145762 159350 177288 185706

Po 400 zł.: 23103 23183 22608 49925 62383 90145 91726 162317 167685 173506

Po 300 zł.: 13538 13582 18178 58048 64975 67220 73503 76973 95415 127067 132499 142367 142367 155051 155712 16434 168606 180113 181994 194626

Po 250 zł.: 5305 11700 14226 19539 26426 33544 36596 38614 38721 52576 54079 51920 62327 62921 65845 70246 71639 74826 77288 86101 93523 96085 102869 110637 112329 113923 118576 140902 142000 147331 155834 175066 177947 178977 180255 182948 183296 190982

Wygrane po 200 zł.

375 532 52 728 89 912 1553 92 2138 514 997 3006 141 4260 319 781 908 5028 357 6460 565 621 846 7078 984 8015 66 652 9378 879 10042 86 257 65 428 525 91 601 985 11726 12337 869 13402 682 14248 519 870 15220 58 95 16285 992 17858 19402 20362 973 21278 399 456 771 22825 23076 900 24002 70 600 978 25454 657 788 847 906 26575 958 27387 653 28656 829 66 88 96 29424 798 30136 224 443 685 726 31404 945 32633 33248 34111 216 35157 363 528 860 36093 220 37002 196 431 516 38299 715 39638 835

43378 91 92 41221 81 465 580 889 42010 408 973 43237 362 444 44087 127 529 741 45913 46147 915 58 48349 51 548 682 742 49075 570 51020 69 693 937 52966 53228 29 516 688 996 54215 456 894 55509 735 56116 682 759 974 57025 68 559 678 58156 820 910 68 59293 327 35 60500 773 843 99 952 61023 55 114 18 584 748 902 62069 573 651 881 63194 473 583 875 88 64606 65360 826 66602 43 809 990 67009 404 564 86 753 841 947 69610 797 70181 589 723 857 71933 72399 73268 569 851 74178 330 699 878 919 75295 409 25 712 90 889 76072 193 582 709 800 77348 68 450 571 835 78174 434 605 722 923 79511 739

80135 44 867 77 81280 885 82108 760 85 83131 368 499 85446 86448 57 779 811 71 87983 88052 945 89277 644 86 761 839 922 90725 91038 288 301 92206 77 335 465 98 579 88 811 923 94713 96635 97460 754 98277 843 643 793 99155 206 16 411 31 623 100130 748 962 101106 338 441 80 908 102085 650 103694 989 104220 79 405 671 942 105147 558 98 709 106097 221 544 107655 950 108557 766 109031 110024 41 96 184 270 469 111046 467 638 96 112522 954 113593 731

114213 87 683 808 991 115201 412 762 116570 683 117244 555 118469 612 701 961 119360.

120443 64 869 959 121182 972 122347 32 900 123161 895 124336 494 562 125792 837 126070 227 128709 129024 101 493 755 854 130217 405 964 131055 682 966 81 132360 530 134158 525 747 816 135141 421 822 945 136159 137154 248 84 560 138660 805 25 76 139271

140378 141195 241 442 529 142110 504 56 638 772 834 143265 144088 145038 113 429 772 856 146370 659 147085 363 486 547 751 148829 47 976 149444 509.

150240 151852 614 728 53 152550 667 624 44 153699 739 154142 228 647 155710 78 156071 158326 400 585 159256 343 454 86 843.

160218 409 91 635 162254 436 71 906 163008 69 373 561 685 164051 165379 166073 167864 168234 857 169331 170114 309 918 172621 73 939 173077 165940 174050 76 90 625 175077 149 562 890 948 176188 423 54 72 969 177060 109 283 539 977 178101 937 179067 276 660 181039 115 376 515 19 887 978 182179 407 183340 612 184374 654 937 86 185150 674 186181 483 550 187172 377 599 776 868 188296 296 430 508 831 189081 481 190393 191339 417 682 729 987 192087 171 245 737 193009 478 664 899 934 194436 524.

Wygrane po 50 zł.

29 189 723 845 1420 2150 3140 432 615 47 4045 201 595 977 5094 100 390 718 6282 92 369 629 81 7114 73 254 529 723 8268 96 324 9458 68 673 992 10185 409 661 816 11348 82 830 12166 86 437 677 13197 245 14059 110 607 31 776 15214 943 16059 875 661 728 821 17345 36 444 629 18138 249 404 11666 19039 241 725 64 84 20184 742 944 21082 104 350 475 625 22264 887 947 50 23205 386 725 932 39 24450 741 47 918 25737 26072 27071 406 769 978 28168 593 622 702 880 913 29262 563 940 30299 674 908 31027 297 737 33148 200 36 317 482 509 956 70 34277 565 35678 37574 777 89 38253 572 762 39030 96 372 444 742

40379 41121 51 295 617 794 42180 316 441 625 793 43034 157 826 44445 550 673 94 45612 46087 375 427 65 543 795 836 48073 321 564 50060 66 182 459 810 938 51098 233 338 466 682 52247 478 682 53024 440 54327 96 583 88 724 897 55544 670 856 81 57575 58003 90 316 63 614 973 82 88 59158 267 712 60014 338 431 61308 22 599 62190 350 782 63361 464 973 64238 65205 64 976 66131 264 67314 552 68209 318 89 588 96 779 69134 443 600 70 74 859 70029 37 67 99 71009 343 327 82 72491 609 18 84 73055 201 346 534 621 714 60 951 74067 198 689 847 75629 76534 77143 81 78084 335 79156 531

80757 81145 757 82587 657 67 83668 84118 576 780 85305 715 86543 87016 916 89067 878 90374 679 91213 630 55 796 811 29 92151 93309 94477 822 95 95920 96288 383 475 618 893 946 97231 362 423 707 98250 964 99858 943 64 100175 249 310 823 101479 678 102382 777 103197 228 82 808 104057 211 37 105126 312 428 700 809 900 29 106130 748 924 107008 108859 664 109884 110786 827 111256 566 112043 80 342 585 623 113230 684 779

114368 115512 711 116719 810 117023 175 118162 830 119238 354 784 120037 937 121412 845 122052 86 145 354 400 123120 26 494 124167 583 940 125051 87 420 519 126778 127268 306 548 770 993 128401 751 129202 316 61 609.

133365 685 795 870 99 131416 132991 133067 208 360 658 135522 643 823 54 136210 81 425 937 137435 791 138326 649 81 920 139301 414 140097 179 610 98 141606 7 73 919 142008 635 955 143085 270 418 144533 698 750.

145619 146302 147556 630 51 57 148243 149128 290 362 577 98 819 150888 151357 565 660 789 90

152385 872 153093 289 462 595 704 154023 182 593 793 155215 87 561 156234 415 692 724 29 816 951 157059 333 545 776 158138 98 341 46 57 739 159062 351 434

160035 230 341 53 903 162069 894 163189 164084 291 166105 337 56 99 947 167315 749 998 168339 55 91 169348 569 690 780 857 170765 171106 20 388 172422 173067 681 974 174258 302 763 72 175281 452 626 863 75 176053 536 824 98 909 177064 93 843 58 178433 85 643 179236 609 958 180180 206 87 338 654 725 51 181016 966 182255 542 92 654 859 935 183007 483 184007 181 399 422 852 945 185174 561 766 919 39 186317 427 693 187361 188557 641 917 36 189424 34 668 906 190266 458 752 837 987 191062 106 583 694 749 192439 559 750 823 193750 917 194276 501.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

696 854 922 1389 2326 3163 567 723 5298 864 7432 8177 87 10672 11184 799 845 12645 13516 979 16349 427 16027 17290 19606 21149 545 23467 514 737 72 25226 383 97 26095 27855 28614 29057 298 650 773 30131 388 871 31859 32656 33770 890 34397 35206 34 732 883 36480 534 37087 184 589 679 757 38516 657 39402 42489 549 85 853 55 43009 266 46057 463 650 47643 773 920 48293 702 50191 258 357 548 872 51583 53725 54600 848 50 55493 56258 57384 58603 59755 60063 994 61554 79 63 461 64031 225 391 800 6 5561 62 71 834 6631 67051 303 69601 41 70378 473 543 71089 72451 73031 613 855 74307 508 882 74942 77365 78024 356 796 79251 438 933 80713 91 81665 823 82238 394 83134 671 957 85 959 86955 87542 88375 944 89574 91836 92154 93810 94614 89 95304 96808 97434 804 98554 99367 569

101214 102206 629 103086 641 104117 105049 405 106449 637 108565 615 980 109161 111246 112121 256 849 83 770 113169 97 405 564 90 114154 854 115404 91 116436 507 692 117321 37 92 118330 482 852 119430 574 827 906 120000 421 121105 122037 570 123416 124584 130657 818 39 131517 133259 134121 64 384 829 136844 137077 928 138293 681 139338 140597 141218 572 143406 144584 146390 447 577 147602 148695 787 149171 446 906 150946 151262 842 152873 154213 41 155436 672 740 158489 516 159553 695 160064 689 161638 162000 164875 165559 605 166131 253 510 671 983 167272 837 168116 99 575 169450 98 170165 221 851 173812 174248 175084 176227 373 177042 213 787 178131 179037 65 619 180261 181134 215 716 182281 183365 620 184989 185937 186147 86 931 188414 189311 823 190116 191148 97 927 194513.

Wygrane po 50 zł.

198 503 1319 626 2319 876 3312 4096 545 6707 10399 13888 15723 872 18509 19043 20182 426 22814 23763 24705a 71 991 25876 27068 418 28221 875 29422 30437 31827 33384 596 946 34227 35763 36855 39111 232 513 44 759 41326 895 420277 43219 46283 490 899 47013 549 885 48612 49307 50578 710 51354 52252 80 546 53517 [illegible] 54530 55132 56604 861 57111 60078 840 61206 65024 752 66127 222 343 638 67999 68292 442 69272 70851 71073 72006 246 349 74245 930 75385 7614 77962 79386 602 54 721 80105 81767 812 30 82555 83087 495 842 80374 858 8683 9474 613 985 90081 115274 390 777 91174 92902 93711 950 94356 640 95012 96412 97738 98759 95

100112 629 101658 889 946 102295 103092 519 105244 689 870 108416 109800 110163 111350 112891 113062 84 179 115602 116204 80 391 479 817 117251 118619 119077 120350 546 122326 28 124575 125766 70 127524 130732 933 131638 132953 133030 137080 811 138000 268 139019 14146. 143103 332 575 144591 146013 78 148 147046 702 150227 151849 152685 903 87 153601 903 155121 479 592 156206 304 158655 159507 160152 162193 303 683 163374 882 164164 580 749 165907 167788 168152 169290 322 437 783 170151 336 92 508 171570 172124 666 174049 350 916 28 176051 177548 178688 948 180090 609 182556 630 712 902 65 183563 184418 686 188711 189463 190513 854 932 70 192906 193021 205 194776.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Cała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na Nr. 150551 5055.

50.000 zł. na Nr. 8439.

20.000 zł. na Nr. 33927

10.000 zł. na Nry 4664. 14719.

5.000 zł. na N-ry: 103306 105271 132283 178580 186345 191363.

2.000 zł. na N-ry: 21730 66301 84303 137399 156326 177631 181803.

1.000 zł. na N-ry: 26385 36485 48918 53534 72523 109546 154262

500 zł. na N-ry: 6332 54734 23977 58417 78176 14029 131139 132271 133307 154022 173025 179484 194578.

400 zł. na N-ry: 25902 32014 44083 53225 71159 79114 89363 99804 102052 1360919 160885 173607 178318.

300 zł. na N-ry: 16321 37673 51090 60417 656919 68761 81775 91066 93375 96982 111105 119243 143315 149597 151167 154344 175389 178262.

250 zł. na N-ry: 2194 9717 11698 12018 18518 826179 28296 46286 48099 53127 57243 59722 62577 69016 72028 97538 100325 114918 633 114914 118518 123444 134855 138386 145363 147950 157530 176691 182448 186147 194671.

Wygrane po 200 zł.

2405 991 3349 4202 5880 7959 8359 10071 151 270 390 919 11470 12313 95 13299 596 900 14049 430 15110 636 16344 17157 459 612 18018 374 652 19560 20612 21356 22094 257 97 850 23726 863 24299 589 25017 197 450 72 26044 27901 28526 637 765 29385 680 711 84 952 31984 32068 280 411 22 33204 990 35933 58 36521 736 37129 55 458 38249 361 39461 40555 703 972 76 41645 42237 404 43347 405 44233 45455 46019 47702 49397 50224 390 51126 283 432 52201 670 53445 639 54595 55487 979 56743 57293 59217 986 60048 301 734 62024 132 65 610 63070 538 64194 207 859 65141 271 66362 67350 68999 69350 499 70231 384 71203 754 909 72453 795 73044 520 43 [illegible] 74571 77824 928 79642 814 992 80220 793 81425 82395 711 32 83014 84356 756 85938 87797 812 88344 885 89133 90977 91519 98748 95076 207 306 96585 653 82 98341 465 99990.

100385 522 101166 812 623 866 902 102597 727 103468 884 970 104389 818 105647 106624 777 112141 65 811 113455 11570 17081 118435 37 119051 71333 60 89 75 120140 367 715 966 121738 123330 124517 128509 772 130811 131578 132411 133120 697 134077 135333 437 136004 134 1399690 140813 1414870 549 142257 487 13417 666 145244 1451299 654 72 146315 828 960 147320 576 856 151274 731 152018 738 83 155314 452 157576 816 20 158600 159465 160666 161333 910 64 163492 609 164343 959 166 455 167088 185 168400 169 397 497 864 171252 172520 173136 676 734 174637 176412 948 58 178282 395 179722 180737 8864 19186 3095 422 68 182146 184051 338 40 524 185215 663 98 186308 64 515 188642 190597 192501 194921.

Wygrane po 50 zł.

70 126 88 961 95 1181 252 2477 618 3172 4790 814 5112 669 6054 455 543 813 7927 8323 46 740 9172 351 683 11397 12129 15018 17032 238 514 907 20404 966 21331 24906 27248 29060 88 617 30255 493 31712 32051 33597 34105 35626 75 36280 505 823 74 38123 871 994 39273 888 40161 506 41779 42915 43143 893 44186 45239 878 48221 441 516 49042 481 50443 98 556 799 52034 53116 547 54561 55014 66 442 520 790 56300 494 536 691 921 57500 868 904 58681 59405 60266 62598 831 68 63475 817 65973 66254 661 67190 969 68077 435 69120 70360 622 71408 814 73091 74704 75970 76942 77495 78064 331 79562 80556 81221 451 631 82234 372 569 748 83168 433 819 84225 85414 902 86037 81 791 853 87536 98 751 88526 89440 90782 963 91050 176 294 731 894 924 93355 94 177 95971 96859 98501 99330.

100646 919 60 1101 059 102146 461 103148 436 558 104617 824 105924 106495 107848 63 108426 109667 129 408 110200 11890 112160 680 114378 85 982 115126 472 541 116343 662 117336 118327 119468 120050 597 1220133 425 528 650 774 123547 614 124221 125173 610 94 127 080 425 505 835 927 128291 349 501 16 129177 139665 726 884 131515 674 92 840 63 134 386 733 982 135780 136656 138677 871 13999585 777 1402645 471 141923 29 142864 80 144666 145112 380 585 737 147406 989 148278 514 19 660 92 149166 610 740 47 150043 235 151509 1521555 153368 154129 349 851 155056 80 807 157024 550 158029 417 48 159068 440 160797 824 161202 162097 173 164473 529 165534 828 998 166198 26 77 449 168156 294 169397 170755 171053 77 206 406 525 173477 94 715 988 175168 293 780 949 176033 630 941 178158 827 179032 181727 182069 127 601 786 818 909 183001 510 184161 185342 627 186561 187198 189351 84 474 818 192912 67 194606 858.

Bitwa o las ze złodziejami

Do lasu należącego do mieszkańców wsi Dunin, pow. łukowskiego, przyjechali wozami nieznani osobnicy i poczęli rąbać las. Zaalarmowani mieszkańcy wsi Dunin przybyli gremialnie na miejsce. Pomiędzy złodziejami leśnymi a wieśniakami wywiązała się regularna bitwa, przy czym z obu stron używano broni palnej. Złodzieje widząc przewagę włościan, rzucili się do ucieczki. Dwóch z pośród nich zdołano pochwycić.

Trup palacza na torze kolejowym

Na linii kolejowej Siedlce — Ostrołęka znaleziono na torze zmasakrowane zwłoki palacza z parowozowni w Siedlcach, Michała Bereja. Według przypuszczeń Berej zdrzemnąwszy się wypadł z parowozu w czasie biegu, ponosząc śmierć na miejscu.

Sensacyjne aresztowania w Gródku Jagiellońskim

Z polecenia prokuratury, funkcjonariusze lwowskiego urzędu śledczego aresztowali w Gródku Jagiellońskim burmistrza Le Bouton, sekretarza magistratu Ujejskiego i kasjera Wesołowskiego, których odstawiono do więzienia śledczego na Brygidkach we Lwowie.

Aresztowania te pozostają w związku ze śledztwem przeprowadzonym w magistracie Gródka Jagiellońskiego po samobójczej śmierci urzędnika magistratu, Rudolfa Müllera. Müller, jak się okazało, sprzeniewierzył kilkadziesiąt tysięcy złotych. W aferę tę zamieszani być mają aresztowani dostojnicy miejscy.

„Bal zakochanych"

Słuchowisko eksperymentalne

Trzecią z kolei audycją eksperymentalną rozgłośni warszawskiej będzie słuchowisko poetyckie K. I. Gałczyńskiego p. t. „Bal zakochanych", które nadaje Polskie Radio dnia 30 grudnia o godz. 22.00. Niesamowitość, poezja i humor — oto elementy, jakimi operuje autor. Dwie bardzo dziwne postacie prowadzą ze sobą bardzo dziwną rozmowę w zupełnie niezwykłej scenerii. Takby można streścić tekst całej audycji. Muzykę do tego słuchowiska, złożoną z tych samych elementów i skomponował Roman Palester.

ABC sportowe

Trener zjazdowy już przyjechał do Polski

Do Krakowa przyjechał już zaangażowany przez Polski Zw. Narciarski Austriak Rehrl. Z Krakowa Rehrl udał się natychmiast do Zakopanego.

Kronika sportowa

TRENER SANDVICK JEDNAK PRZYJECHAŁ

Trener norweski Harald Sandvick przyjeżdża jednak do Krakowa już w przyszłym tygodniu, likwidując tym samym komplikacje, jakie zachodziły w sprawie uzyskania trenera dla polskich narciarzy.

POLACY W SPORCIE ZAGRANICZNYM

Kapitanem drużyny piłki nożnej uniwersytetu Kentucky został Polak, urodzony w Krakowie, Stanley Newardowski.

W Milwaukee bokser polski Chowaniec znokautował w 47 sekundzie Amerykanina Browna. Było to 18-te zwycięstwo Chowańca, a 13-ty nokaut.

KANADA — ANGLIA 5:3

Po raz trzeci w tym sezonie odbył się mecz hokeja lodowego w Londynie pomiędzy reprezentacjami Anglii i Kanady. Zwyciężyli Kanadyjczycy w stosunku 5:3.

ODZNACZENIE SPORTOWCÓW

Rząd fiński przyznał wysokie odznaczenie państwowe, „Order Białej Róży" dwóm swoim mistrzom olimpijskim, a mianowicie: Iso Hollo oraz Pihlajamäki.

BYŁY MISTRZ POLSKI — TRENEREM

Były mistrz Polski w wadze ciężkiej, Erwin Stibbe po wycofaniu się z życia zawodniczego został trenerem bokserów fabrycznego klubu K. S. Wima.

Rozwiązania Ligi PZPN domagać się będą delegaci Okręgowych Związków

Tegoroczne walne zgromadzenie Ligi PZPN-u zapowiada się bardzo burzliwie. Szereg okręgów ma wystąpić z wnioskiem domagającym się rozwiązania Ligi. Lidze ma być postawionych szereg zarzutów, związanych z nieporządkami finansowymi i aferami wśród niektórych klubów ligowych.

Przede wszystkim delegaci okręgów mają zarzucić Lidze niesprawiedliwość w karaniu zawodników i działaczy klubowych. Zawodników, jak wiadomo, nie oszczędza się, natomiast „grube ryby" organizacyjne nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

W tym roku malkontentów z powodu istnienia Ligi będzie więcej, tym razem będą oni mieli znacznie ułatwione zadanie i znacznie więcej argumentów.

Elektryczne chłodnice po raz pierwszy na ringu w Polsce

Na meczu bokserskim w Gdyni między tamtejszym „Strzelcem", a „Goplanią" z Inowrocławia, sensacją był występ Chomy, który mimo choroby i dużej gorączki znokautował Leśniaka w 9 sekundzie pierwszej rundy.

Drugim faktem godnym podkreślenia — były najnowocześniejsze urządzenia techniczne, jakich w Polsce nie używano na żadnych zawodach. Oto organizatorzy meczu zainstalowali elektryczne wentylatory, zastępujące chłodzenie ręcznikiem, a punktacja odbywała się za pomocą żarówek.

Do obozu zawodowców

Najlepszy biegacz woli dolary niż sławę

Z Nowego Jorku donoszą, że potrójny mistrz olimpijski, Jesse Owens zdecydował definitywnie przejść na zawodowstwo.

W tych dniach Owens podpisał jakoby kontrakt z menażerem kubańskim i już w dniu 26 b. m. wystąpić ma po raz pierwszy jako zawodowiec w Hawanie w przerwie meczu piłkarskiego, demonstrując biegi pokazowe na 100 i 200 mtr.

Owens w biegach tych startować ma samotnie, biegnąc na czas.

PZLA szuka trenerów

Zamiast Cejzika 8 instruktorów

Trener PZLA, Petkiewicz, przeprowadzi w styczniu 1937 r. krótkie dziesięciodniowe kursy w okręgach Pomorskim, Poznańskim i Lwowskim.

W tych dniach zaangażował PZLA na swoją instruktorkę dla lekkoatletek, p. Litwinównę, absolwentkę CIWF.

W związku ze zwolnieniem trenera Cejzika, zarząd PZLA zamierza zaangażować na lato 1937 r. ośmiu instruktorów lokalnych dla ośmiu swoich okręgów.

Możliwe jest wreszcie sprowadzenie na wiosnę trenera niemiecko-amerykańskiego p. Hokego, który przeprowadziłby kurs doszkalający z instruktorami lekkoatletycznymi.

Niedzielne imprezy sportowe

PROGRAM IMPREZ NIEDZIELNYCH JEST NASTĘPUJĄCY:

W WARSZAWIE:

Lokal szkoły policyjnej przy ul. Krochmalnej 56 o g. 18 — zawody sportowe Policyjnego Klubu Sportowego na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym. Zawody obejmują m. in. mecz reprezentacyj policyjnych Warszawy i Łodzi w boksie, zawody szermiercze, pokazy gimnastyczne, pokazy atletyczne itd.

Stadion Wojska Polskiego g. 19 — finały pierwszego kroku bokserskiego.

Lokal Elektryczności g. 16 — zapaśnicze mistrzostwo Warszawy. W programie mecze Legia—Elektryczność i Fort Bema-Rywal.

NA PROWINCJI:

Łódź — walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Lublin — mecz bokserski PKS—Polonia (Warszawa).

Katowice — projektowany mecz hokejowy EKE (Budapeszt) — reprezentacja Śląska.

Lipiny — mecz piłkarski Ruch—Naprzód.

Kraków — mecz hokejowy Dąb—Cracovia.

Lwów — otwarcie sezonu hokejowego.

Toruń — turniej siatkówki miast pomorskich.

Bydgoszcz — mecz zapaśniczy Pomorze—Poznań.

Brześć n B. — mecz bokserski Białystok—Brześć.

GRUDZIEŃ

20

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—42	15—25
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
10—4	23—10
Dzień	Ubyło
7—43	9—4

Dziś św. Teofila
Jutro św. Tomasza

TEATRY

WIELKI: Dziś „Tosca".
NARODOWY: Dziś „Cyganeria Warszawska" Nowaczyńskiego, w reż. Solskiego.
NOWY: „Judyta" Giraudoux.
POLSKI: Dziś „Klub Pickwicka".
LETNI: Dziś o godz. 8 wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru" z Zimińską i Maszyńskim.
MAŁY: Dziś o godz. 8 wiecz. „Lato w Nohant".
KAMERALNY: Dziś i jutro „Wrobie gniazdo".
MALICKIEJ: O 8-ej wiecz. „Profesja pani Warren".
ATENEUM: Dziś i codziennie komedia „Woźny i minister".
CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś o 7.15 i 9.45 „Król z parasolem".
TEATR 8.15: „Gaby" z Lucyną Szczepańską.
OPERETKA (Karowa 18): „Za kochana królowa" z Wermińską.
13 RZĘDÓW. Codziennie o 7.15 i 9.15 satyra polityczna „Duby sma lone".
STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY (Młynarska 2): W sobotę „Intryga i miłość".
TEATR SZKOLNY REDUTY: W niedzielę o 12-ej w sali Ateneum (Czerwonego Krzyża 20) „O dwóch tak ich, co ukradli księżyc", K. Makuszyńskiego.
CYRK: Wielki program grudniowy



RADIO

Niedziela, dn. 20 grudnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 „Audycja dla wsi": 1) „Gazetka rolnicza", 2) Muzyka (pł.) 3) „Zima w gospodarstwie wiejskim" — pogadanka, 4) Muzyka (płyty). 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Dominikanów we Lwowie. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie Chór Cecyliański pod kier. Adama Smoleńskiego. Po nabożeństwie: Koncert rozrywkowy z udziałem Ludmiły Szretterowny, Adama Astona i Jerzego Czaplickiego (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny z Filharmonii Krakowskiej. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Filharmonii Krakowskiej. Bronisław Gimpel — skrzypce. Transmisja z sali Saskiej. 14.00 Reportaż z życia. 14.15 Koncert reklamowy. 14.15 „Audycja dla wsi": 1) „Darmozja dom oszczędniej" — pogadanka. 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.15 Koncert w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. 16.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni wznawia cykl dialogów Platona p. t. „Tragedia Sokratesa" — część II p. t. „Obrona Sokratesa". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali restauracji i hotelu „Bristol". W przerwie ok. 17.55: Ogłoszenie wyników konkursu orkiestr mandolinistów oraz przyznanie upominków radiosłuchaczom 19.00 „Sezon i epoka" — szkic literacki (ze Lwowa) 19.20 Muzyka lekka (płyty). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Szopka lwowska" 21.30 Franciszek Liszt: Sonata h-moll w wykonaniu Bolesława Woytowicza. 22.00 Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) 23.00 Muzyka taneczna (pł.).

Poniedziałek, 21. grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacyj" 7.30 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół.

11.30. Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): a) „Ludowe zwyczaje świąteczne" — pogadanka — Janiny Porazińskiej. b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Marsze w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. Antoniego Chrapczyńskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Co daje kobiecie wiejskiej przysposobienie rolnicze?" — pogadanka. 13.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Lekkie piosenki (płyty). 15.55 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 16.15 „Skrzynka językowa". 16.30 Koncert solistów. 17.00 „Co Polska wniosła do kultury": „Udział Polski w badaniach biologicznych" — odczyt. 17.15 Klasyczny Teatr Wyobraźni wznawia cykl dialogów Platona p. t. „Tragedia Sokratesa" Część III i ostatnia p. t. „Kriton" z epilogiem „Fedona" 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert. 18.50 „Służbność" — felieton. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Mieczysława Saleckiego (śpiew). Akomp. prof. Ludwik Urstein. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka (płyty). Eric Coates: Znowu Londyn—suita. Jan Strauss: Potpouri z opt. „Wesoła wojna" Leo Fall: Potpouri z opt. „Księżniczka dolarów" E. Rene: Fantazja hiszpańska. 21.30 Koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego (z Torunia) Transmisja z sali Konserwatorium P. T. M. Wykonawcy: Orkiestra smyczkowa Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Lucjana Guttry. Augustyn Boczek — flecista. Felice dall'Abaco: Concerto da chiesa h-moll wykona orkiestra. Jan Sebastian Bach: Suita na orkiestrę smyczkową i flet wykona z tow. ork. A. Boczek. Georg F. Händel: Concerto grosso d-moll wykona orkiestra. 22.30 Muzyka ludowa w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. Adam Wrońskí: Polonez, Leopold Lewandowski: Pif, paf, puf, — mazur Antoni Dziewiecki: Swaty — kujawiak, Feliks Dzierżanowski: Poleczka, Józef Piórkowski: Zagrajcie rzempoły — oberek, Henryk Brzeziński: Pikador — walc, Feliks Dzierżanowski: Hej tam pod Krakowem, Władysław Kaczyński: Polka z Mokotowa. 23.00 Muzyka taneczna (płyty) Hill: Złoty pantofelek — fox, Buzuk — Holztreger sł. Krystiana: Nie mam siły odejść — tango, W. Muśnicki: Dziadunio tańczy — walc, Hill: Zgaś światło — fox, Eliaszow, sł. Feliksa: Księżniczka z bajki — tango, Parish - Perkins: Sentymentalny gentleman — fox, B. Bory, sł. Lipskiego i Schlengiela: Co to może być — slowfox, Lanner: Taniec dworski — walc N. H. Brown, sł. Lipskiego i Schlengiela: Znów sam — slowfox.

Komisja Rew. o gospodarce prez. Starzyńskiego

Jak wygląda „reorganizacja" pracy w Zarz. Miasta

Ilość emerytur wzrosła o 125 proc.

Ogłoszone zostało niedawno sprawozdanie Komisji Rewizyjnej m. st. Warszawy z działalności Wydziału Spraw Ogólnych za 1934/35 r. budżet., niestety spóźnione o cały okrągły rok.

Sprawozdanie to odsłania kulisy gospodarki tego wydziału i rezultaty t. zw. „reorganizacji", których terenem w pierwszym rzędzie był ten Wydział.

Reorganizacja

Istota „reorganizacji" polegała na tym, że liczba personelu z 54 osób, w r. budżetowym w 1933/34 — wzrosła do 78-miu osób, nie licząc 5 sił praktykanckich, opłacanych z kredytów specjalnych.

Wydatki, które w roku budżetowym 1933/34 wynosiły 263 tys. 315 zł. — w r. 1934/35 preliminowano w wysokości 348 tys. 114 zł., a jak przewiduje Komisja Rewizyjna, do zakończenia roku budżetowego, miały one wynieść kwotę 502 tys. złotych, zatym o 145% wyższe. Ponadto Komisja stwierdziła, że Wydział opłaca pracowników z tytułu godzin nadliczbowych i za nie-wykorzystane urlopy. Przy czym ta ostatnia kwota wynosi 10 tys. 283 zł. Jak stwierdza Komisja: „świadczy to, że W. S. O. pomimo tak znacznego powiększenia personelu — zmuszony jest korzystać z godzin pozabiurowych i niewykorzystanych urlopów".

Luzy budżetowe

Dalszym ciekawym szczegółem tego sprawozdania jest **ujawnienie faktu znacznych przekroczeń budżetowych w pozycji pensyj urzędniczych. I tak kredyt na rok budżetowy 1934/35 preliminowany był w wysokości 348 tys. 114 zł., w grudniu zaś 1935 r. wydano już ponad 382 tys., a łączne przekroczenie** do końca roku budżetowego ma wynieść ponad 153 tys. zł. Na pokrycie części tego przekroczenia magistrat obciążył niektóre przedsiębiorstwa, jak: Dyrekcję Tramwajów — sumą 63 tys. zł., Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji — sumą 29,5 tys. zł., oraz Rzeźnię Miejską ponad 12.5 tys. zł. Wielce znamienną jest charakterystyka tych „luzów budżetowych" przez samą Komisję: „innymi słowy przedsiębiorstwa te zostały obciążone za pensje urzędników, którzy pracowali i pracują w Wydziale Spraw Ogólnych".

Emerytury

Jeszcze bardziej poważne przekroczenia dają się zauważyć w dziedzinie emerytur, które sięgają sumy blisko 3 milionów złotych. **Według listy płac na dzień 1. VIII. 34 r. emerytów, którym przyznano emerytury na podstawie statutu — było 698. Łącznie ich pobory wynosiły 149 tys. miesięcznie. Tymczasem emerytów w 1934/35 r. budż. było już 1444, których wypłata wynosiła 337 tys. zł. miesięcznie.** Stanowi to wzrost z górą 125%.

Wiele do życzenia, jak brzmi dalszy ciąg sprawozdania, pozostawia sprawa dostarczania druków magistratowi przez Miejskie Zakłady Graficzne, którym, jak kontroli, jak się okazuje, jest ujawniono, przepłacano około 70%.

Magazynierzy

W dziale gospodarki nieruchomościami miejskimi — w szczególności gmachem teatrów — ustalono olbrzymie wprost sumy zaległości z tytułu nieotrzymanego komornego, sięgające kwoty 104 tys. zł. Przy czym tylko jeden z lokatorów — cukiernia Semadeniego — winien jest miastu 53 tys. zł. Pozbawioną dostatecznej sprawa wypożyczania inwentarza teatralnego, a mianowicie: **„magazynierzy — jak stwierdza Komisja Rewizyjna — pilnujący magazynów miejskich, byli także opłacani przez dzierżawców teatrów bez wiedzy Zarządu Miasta, z czego wynikało, iż majątkiem miasta zarządzają osoby, które zależne są od dzierżawcy teatru".**

Sekretariat z 28 osób

Ciekawe szczegóły można ustalić co do „reorganizacji" w obsadzie personalnej sekcji Wydziału Spraw ogólnych. **Przed „reorganizacją" sekretariat Prezydium W. S. O. składał się z 3-ch osób — obecnie liczy 28 osób.**

To tylko jeden fragment „radosnej twórczości" magistratu stołecznego, bo dotyczy zaledwie jednego wydziału, t. j. Wydziału Spraw Ogólnych.

Jakie jeszcze kwiatki, ukryte, niby skromne fiołki, w gęstej trawie prerii magistrackich dałoby się wydobyć z mniej ogólnych, jak W. S. O., wydziałów magistratu, stanowiących kolosalne autonomiczne przedsiębiorstwa, o wielomilionowych budżetach — o tym milczą kroniki Komisji Rewizyjnej.



Dalsze szczegóły tajemniczej afery

Złoto i klejnoty hr. Potockiego zginęły bez śladu

Donosiliśmy już o tajemniczej sprawie zaginięcia klejnotów i sztab złota, zdeponowanych rzekomo przez Jakuba hr. Potockiego w jednym z banków w Londynie. Obecnie sprawą tą zainteresowały się władze śledcze, które delegowały dwóch prokuratorów z Warszawy. Dochodzenie zmierza do ustalenia, co się stało z zaginionymi papierami osobistymi hrabiego. Dotychczas stwierdzono bardzo poważne uchybienia, jakie nastąpiły po śmierci hr. Potockiego, co uniemożliwiło zawczasu zabezpieczenie pieniędzy i kosztowności.

Jeszcze przed śmiercią Potockiego wdrożone zostało śledztwo przeciwko Rosenbergowi, które prowadził sędzia śledczy p. Żochowski. Po śmierci hr. Potockiego, sędzia śledczy został powiadomiony o tym bardzo późno i przybył do Helenowa dopiero następnego dnia wieczorem. Po przybyciu do Helenowa, s. Żochowski zabezpieczył tylko dokumenty dotyczące sprawy Rosenberga. W tym czasie sędzia widział kilka sztuk biżuterii, która później zginęła.

Bliższe szczegóły tej niezwykle tajemniczej sprawy trzymane są z uwagi na dobro śledztwa w jak najgłębszej tajemnicy.

Ani grosza żydom!

Zakupy świąteczne tylko u Polaków!

Oddział warszawski Związku polskiego nadsyła nam odezwę następującą:

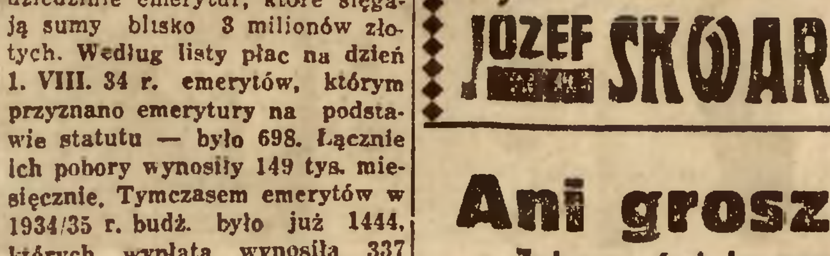
Święta Bożego Narodzenia zbliżają się. Mimo trudnych warunków gospodarczych wszyscy wydamy choćby ostatnie grosze, by sprawić radość swoim najbliższym.

Matki-Polki, Ojcowie rodzin! Czy chcecie, aby dzieci Wasze powiększyły za lat parę kadry bezrobotnych.

Pamiętajmy, że każdy grosz oddany żydowi zwiększa nędzę Polaków. Rzemiosło, handel, wolne zawody — wszystko opanowane przez żydów. Żydzi są solidarni, popierają się wzajemnie i wspomagają. I my Polacy musimy zjednoczyć nasze siły do walki z zalewem żydowskim. Dajmy więc tego dowód w najbliższym okresie przedświątecznym.

Omijajmy przy zakupach sklepy żydowskie. Na stole wigilijnym i pod choinką powinny być tylko przedmioty nabyte u chrześcijan.

Związek Polski w Poznaniu
Oddział Warszawski
Krakowskie Przedmieście Nr. 41



Ruch przedświąteczny w handlu

Różowe nadzieje na ostatnią niedzielę

W Warszawie zaznaczył się już wzmożony ruch przedświąteczny w handlu detalicznym. Znaczne obroty robią zwłaszcza sklepy z odzieżą i obuwiem. Publiczność czyni też dość duże zakupy bielizny i t. zw. galanterii stołowej.

Kupcy na ogół stwierdzają, że tegoroczny handel przedświąteczny zapowiada się w ogólnym bilansie znacznie lepiej, aniżeli w ostatnich kilku latach. Szczególne nadzieje żywią na ostatnią niedzielę przed świętami, przypadającą 20 b. m. Wysokie utargi, dokonywane w dobrych latach przez sklepy w ostatnią niedzielę przedświąteczną spowodowały, że niedzielę tę nazwano „złotą niedzielą". W ostatnich latach utargi te były tak nikłe, że zasługiwała ona raczej na nazwę „żelaznej" a nie „złotej".

W handlu spożywczym i kolonialnym zwiększone obroty są dopiero spodziewane. Kupcy spożywczo-kolonialni skarżą się, że Warszawa na święta Bożego Narodzenia coraz bardziej się wyludnia. Moda wyjazdów spowodowała, że nie tylko pojedyncze osoby, ale całe rodziny wyjeżdżają na okres świąt do różnych miejscowości do pensjonatów, ku rozpaczy miejscowych kupców.

OGŁOSZENIA DROBNE

Bombardowanie portu Gijon

Masoni pchają Francję

w objęcia czerwonej Hiszpanii

PARYŻ, 18.12. Ajencja „Radio" donosi, że znajdujący się w ręku powstańców krążownik „Espana" bombardował w piątek port Gijon na wybrzeżu asturyjskim, gdzie znajdują się dotychczas wojska rządowe. Bombardowanie było bardzo gwałtowne. Ponieważ stojąca w porcie kanoniera amerykańska „Erick" znalazła się w polu obstrzału i wywiesiła sztandar amerykański krążownik „Espana" zaprzestał bombardowania. Amerykański okręt wojeny nie ucierpiał wskutek ostrzeliwania. O wyniku bombardowania miasta brak jest dotychczas wiadomości.

Jednocześnie donoszą z Alicante, że dwa samoloty powstańcze obrzuciły bombami stacjonowane w porcie okręty rządu w Walencji.

SEWILLA, 18.12. Pod Boadilla „marksiści" stracili 95 zabitych. Wojska narodowe zdobyły 15 karabinów maszynowych, jeden moździerz i 3 czołgi, w których znaleziono zabitego kierowcę Rosjanina. Wzięci pod Boadilla jeńcy zeznają, że dowództwo naczelne w Madrycie sprawuje oficer sowiecki.

Samoloty narodowe bombardowały intensywnie Madryt, a w drodze powrotnej w walce strąciły jeden z czterech samolotów bombardujących czerwonych.

Nowe projekty osiedleńcze

Będziemy kolonizować Kongo

Sensacyjne informacje angielskiego dziennika

Angielskie pismo „Evening News" w numerze z czwartku 17 b. m. podało wiadomość z Bruksell, jakoby rząd polski zwrócił się do rządu belgijskiego z propozycją odstąpienia na cele osiedleńczo - kolonizacyjne prowincji Konga belgijskiego Katagna z pozostawieniem zwierzchności państwowej i administracyjnej Belgii. W zamian za to Polska gwarantuje rządowi belgijskiemu stanowisko preferencyjne w polskiej taryfie dla głównych produktów eksportowych Konga Belgijskiego, a mianowicie: kauczuku, kawy i bawełny.

Z polskiej strony nie ma potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości.

Zawieszenie broni pod Sian-Fu

Koniec wojny domowej?

Czang-Kai-Szek wraca do Nankinu

NANKIN, 18. 12. — Z dniem wczorajszym ustalono w Sian Fu trzydniowe zawieszenie broni, podczas którego Sian - Fu nie będzie bombardowane przez artylerię i samoloty wojsk nankińskich.

Jeśli w ciągu tych trzech dni marsz. Czań - Kai - Szek nie zostanie zwolniony, działania wojenne mają być wznowione.

TOKIO, 18. 12. — Wiadomości napływające z Chin są w dalszym ciągu sprzeczne, ale odnosi się, według agencji Domei, wrażenie, iż Czań - Su - Lian dąży do kompromisu.

Li - Cziu - Czau przedstawiciel Czań - Su - Liana przybył samolotem do Taiyuanu, stolicy prowincji Szansi. Zwrócił się on do gen. Yen - Szi - Szana z prośbą o pośrednictwo, zapewniając, iż Czań - Su - Lian bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo Czań - Kai - Szeka.

LONDYN, 18. 12. — Reuter donosi: ambasada chińska w Londynie otrzymała z Nankinu depeszę, zawiadamiającą że rządy prowincjonalne przyrzekły rządowi centralnemu pomoc przeciw zbuntowanym wojskom w Szen - Si.

Szczególną wagę rząd przywiązuje do obietnicy generała Pei - Czuń - Szi z Kwań - Si, który stał na czele buntu na południu kraju w lecie r. b. i którego zachowanie się było ostatnio niewyraźne.

SZANGHAJ, 18. 12. Pogłoski, że marszałek Czang-Kai-Czek może powrócić do Nankinu już w sobotę wywołały tu wielkie wrażenie. Oficjalna agencja rządu nankińskiego ogłosiła wiadomość, że generał Czang-Czing-Wen, który był aresztowany wraz z marszałkiem Czang-Kai-Czekiem, lecz został następnie wypuszczony przez Czang-Tsue-Lianga, przybył do Nankinu i wręczył list marszałka adresowany do gen. Ho-Jing-Czin. W liście tym marszałek Czang-Kai-Czek wyraża nadzieję, że w sobotę będzie mógł powrócić do stolicy i prosi gen. Ho-Jing-Czina do chwilowego wstrzymania działań wojennych przeciwko Czang-Tsue-Liangowi.

W pierwszym rzędzie marszałek Czang-Kai-Czek domaga się zaprzestania ataków lotniczych na Sianfu. W końcu Czang-Kai-Czek oświadcza, że on i jego członkowie świty uwięzieni w Sianfu czują się dobrze.

Nowe powstanie

zagraża Palestynie

LONDYN, 18. 12. Jak donosi „Daily Telegraph" z Jerozolimy nacjonaliści arabscy przygotowują nowe powstanie w Palestynie, zwrócone przeciwko Anglii. Szmugiel broni przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wybuch powstania ma nastąpić albo w dniu odjazdu królewskiej komisji śledczej, albo też w dniu święta muzułmańskiego Nebi Musah.

Według informacyj ze źródeł miarodajnych nici akcji wywrotowej skupiają się w ręku znanego działacza arabskiego Fauzi Beja, który uciekł z Palestyny i znalazł schronienie w Iraku, gdzie rozwija niezwykle ożywioną działalność antyangielską.

Pogodzeni?



Zdjęcie nasze przedstawia na lewo uwięzionego dyktatora Chin marsz. Czang-Kai-Szeka, na prawo przywódcę rewolty wojskowej w Sian-Fu, Czang-Sue-Lianga.

Tani węgiel

dla Małopolski Wschodniej

W swoim czasie donosiliśmy o tym, że „Wspólnota Interesów" sprzedaje w Czortkowie węgiel po znacznie zniżonej cenie. Obecnie podobne wiadomości nadeszły z Buczacza. Mianowicie koncern „Wspólnota Interesów" uruchomił w okolicach tego miasta położonego we Wschodniej Małopolsce komisową sprzedaż węgla na szeroką skalę po cenie zł. 13 za tonnę loco kopalnia, a zł. 25 loco stacja odbiorcza. Oznacza to obniżkę ceny w stosunku do dotychczasowej o 11 zł. na tonnie, t. j. blisko 40 procent. Obniżka ta na Kresach wschodnich ze względu na przyznany uprzednio 20-procentowy rabat kresowy wynosi około 20 procent.

Wiadomość o tej obniżce wywołała poruszenie wśród hurtowników - kupców z dalszych okolic, którzy masowo zaopatrują się w węgiel. W pozostałych częściach Polski węgiel sprzedawany jest nadal po dotychczasowej cenie za zł. 24,80 za tonnę loco kopalnia.

Nagrody naukowe

Kasy im. Mianowskiego

Komitet Kasy im. Mianowskiego przyznał następujące nagrody naukowe:

1-szą nagrodę — dr. Aleksandrowi Tarnawskiemu za pracę p. t. „Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana W. Kor.".

2-gą nagrodę — prof. Kazimierzowi Moszyńskiemu za pracę p. t.: „Kultura ludowa Słowian".

3-cią nagrodę — prof. Janowi Dembowskiemu za pracę p. t. „W poszukiwaniu istoty życia. Historia jednego pierwotniaka".

4-tą nagrodę — inż. Jerzemu Bukowskiemu za pracę p. t.: „Technika laboratoryjna pomiarów aerodynamicznych".

W Piasecznie brak chleba

Żydzi bojkotują żydowskie piekarnie

Żydzi, zamieszkali w Piasecznie, oddawali dotychczas zrobione w domu ciasto do wypieku piekarniom żydowskim, które ostatnio zaprotestowały przeciwko temu, żądając, żeby żydzi kupowali ciasto sporządzone i wypiekane przez piekarnie żyd. Ostatnio zatarg ten tak się zaostrzył, że żydzi zbojkotowali piekarnie swoich współwyznawców.

Ludność polska nie kupuje od dawna w piekarniach żydowskich a żydzi trwają przy bojkocie. Skutkiem tego w Piasecznie brak jest poprostu chleba, bo piekarnie polskie nie mogą nadążyć z wypiekiem.

Jak widać z tego, kłótnia w żydowskiej rodzinie jest dość ostra. Żydzi potrafią być tak „mili" w stosunkach gospodarczych, że nawet ich własni współwyznawcy mają tego dość. W każdym razie wypadek bardzo charakterystyczny.

Odpowiedź

oszczercom z Pruszkowa

Od zasłużonego narodowca z Pruszkowa, p. Jędrzejewskiego otrzymujemy poniższy list:

Wobec rzucanych na mnie na terenie Pruszkowa oszczerstw, jakobym był bezbożnikiem i masonem — zamiast odpowiedzi składam zł. 5 (pięć złotych), jako ofiarę na walkę Narodową z żydokomuną i masonerią według uznania redakcji, lub też na bezrobotnych narodowców.

Ludzi, rzucających na mnie z ukrycia takie oszczerstwa wzywam do złożenia ofiar na te same cele.

Ryszard Jędrzejewski.

Spór o lasy państwowe

nie doczekał się narazie rozstrzygnięcia

Na piątkowym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu szereg mówców oświadczył się za wnioskiem pos. Dudzińskiego, zmierzającym do poddania gospodarki Lasów Państwowych kontroli Sejmu. M. in. pos. Hutten-Czapski stwierdził, że p. min. Poniatowski wypowiedział się przeciw noweli, proponowanej przez pos. Dudzińskiego, natomiast p. premier w Sejmie powiedział, że wca le nie zamierza wchodzić w dyskusje, czy dekret o lasach państwowych jest najszczęśliwszy.

W międzyczasie na terenie Sejmu, w zakamarkach różnych gabinetów, toczyły się poufne narady i czynione były usilne zabiegi, aby odroczyć załatwienie wniosku pos. Dudzińskiego.

Zapewne wynikiem tych zabiegów zgłoszony był przez pos. Wagnera wniosek o odroczenie całej sprawy aż do czasu, gdy do Sejmu wpłynie ustawa o prawie budżetowym oraz nie tak daleko sięgający wniosek pos. Pacholczyka, który powiedział wprawdzie, że po przeczytaniu sprawozdania N. I. K. o lasach państwowych nie mógł spokojnie zasnąć, bo tam nie tylko nie jest dobrze, ale jest źle, zaproponował jednak powołanie podkomisji dla tej sprawy, co równa się odroczeniu jej na pewien czas.

Wniosek pos. Wagnera został odrzucony. Natomiast mimo sprzeciwu posła Dudzińskiego wniosek pos. Pacholczyka uchwalono 13-ma głosami przeciw 11-tu, pod komisję z pięciu posłów wybrano i przekazano jej całą sprawę.

Renty, Sejm, Senat, N. I. K.

w komisji budżetowej Sejmu

Sejmowa Komisja Budż. załatwiła na piątkowym posiedzeniu wieczornym budżety Prezydenta R. P., Sejmu, Senatu, N. I. K. oraz budżet rent inwalidzkich i pensji weteranów.

Budżet Prezydenta R. P. wynosi w wydatkach 2.699.379 zł. Uposażenie Prezydenta 195.000 zł. Budżet Sejmu wynosi w wyd. 3.229.615, Senatu 1.450.600, a NIK 4.691.050. Wydatki na renty i pensje wyniosą 100,500.000 Budżety te nie wykazują większych zmian w porównaniu z ostatnimi latami.

Przy omawianiu budżetu Sejmu niektórzy posłowie uskarżali się, że Izby Parlamentarne pracują tylko przez 4 mies. Po za tym domagali się przydzielenia lokali poszczególnym grupom. Dotychczas lokali im nie dano, zapewne dlatego, aby nie tworzyć pozorów istnienia jakichś klubów partyjnych.

Z wyjaśnień udzielonych przez dyrektora biura Sejmu okazało się, że grupy zamożniejsze mają już lokale, ale... wynajęte w hotelu sejmowym.

Wszystkie 4 budżety przyjęto bez zmian.

Skazanie 8 narodowców

przez sąd w Tarnowskich Górach

TARNOWSKIE GÓRY, 18.12. Po dwudniowej przerwie w procesie przeciwko członkom stronnictwa narodowego, oskarżonym o gromadzenie materiałów wybuchowych w celu dokonania zamachów, zapadł w piątek wyrok, mocą którego Dymarczyk Franciszek skazany został na 1 rok więzienia, Lubos Edmund i Niebieszczański Adam na 6 miesięcy aresztu, Franiel Paweł na 5 miesięcy aresztu, Golus Wilhelm i Jany Powel na 3 miesiące aresztu oraz Lesik Mikołaj i Kotlarczyk Henryk na 2 miesiące aresztu. Wszystkim zaliczono areszt śledczy. Janemu, Franielowi, Niebieszczańskiemu i Lubosowi wykonanie kary zawieszono na 2 lata.

Żydzi propagowali komunizm

wśród młodzieży szkolnej

Wydział VIII karny warszawskiego Sądu Okręgowego doręczył akt oskarżenia w wielkiej sprawie komunistycznej o agitację wywrotową wśród młodzieży.

Na ławie oskarżonych zasiądzie ma 11 osób z 2 kobietami na czele, Gitlą Lerner i Chaną Srebro, których pociągnięto do odpowiedzialności z art. 154 i 93 k. k. w związku z konfiskatami nielegalnych wydawnictw. Wielki proces komunistyczny wyznaczony został w Sądzie Okręgowym na dn. 13 stycznia.

Czy uczestnicy blokady

będą przyjęci na uniwersytet

Na Uniwersytecie J. P. w związku z zarządzeniem ponownych wpisów po otwarciu uczelni, zaszły już pierwsze wypadki zakwestionowania prawa ponownego przyjęcia na Uniwersytet.

Przy składaniu przez studentów wydziału lekarskiego formularzy zawierających prośbę o nowy wpis, w 5 wypadkach wynikły wątpliwości, czy akademicy ci mogą być przyjęci ze względu na to, iż znajdują się oni na liście uczestników blokady w Audytorium Maximum, sporządzonej w czasie opróżniania zabudowań uniwersyteckich przez władze bezpieczeństwa.

Studentom tym odmówiono na razie ostemplowania legitymacyj. O ponownym wpisie zadecydować ma w danym wypadku senat Uniwersytetu po przeprowadzeniu dochodzeń dyscyplinarnych.

Policjanci skazani

za zabójstwo aresztanta

LWÓW, 18. 12. Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko 4 posterunkowym, oskarżonym o zabójstwo aresztanta, którego mieli dla wymuszenia zeznań tak pobić, że ten zmarł z odniesionych obrażeń. Następnie dla upozorowania, że zabójstwo zostało dokonane przez kogo innego, zwłoki zatopiono w stawie.

Sąd pierwszej instancji w Złoczowie wszytkich czterech policjantów uniewinnił. Posterunkowi twierdzili, że więzień zbiegł z aresztu, a zabili go jego kompani przez zemstę. Sąd Apelacyjny nie dał wiary ich zeznaniom i skazał poszczególnych posterunkowych: post. Zybę na 4 lata więzienia, post. Bielskiego na pół roku, post. Obuszkę na 2 lata, oraz post. Maczkowa na 1 rok, darowując wszystkim odpowiednią część kary na zasadzie amnestii.

Wilno w walce

z zalewem żydowskim

WILNO, 18.12. Ubiegłej nocy zostały zamalowane czarną i żółtą farbą prawie wszystkie szyldy sklepów żydowskich na ul. Wielka Pohulanka. Ponadto przy pomocy szablonu na ścianach domów tej samej dzielnicy wypisano antysemickie hasła bojkotowe. W ciągu dnia dzisiejszego na ulicach miasta rozdawano różne ulotki, wzywające do gospodarczego bojkotu żydów.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 309-33 Dział ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3 a, I piętro, tel. 7-27-33. Dział ogłoszeń, ul. Zgoda 6, m. 20. Tel. 609-01. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.80 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.